

FORMIERZE Z TYTUŁEM BPS

Znana jest w hucie i nie tylko w hucie brygada mistrza Jana Winiarskiego. Zdobyła popularność — ambitny zespół formierzy zawdzięcza wyłącznie własnej pracy. To właśnie odlewnicy byli inicjatorami odnowionego ruchu współzawodnictwa pracy w kombinacie, oni też przystąpili jako pierwsi do walki o zaszczytny tytuł BPS i jako jedni z pierwszych w całym kraju wyróżnienie to zdobyli.

Kilku z nich spotkamy za tydzień na konferencji sprawozdawczo-wyborczej KF ZMS. Sekretarz grupy J. Czerwiec, mistrz J. Winiarski i inni są bowiem działaczami młodzieżowymi, biorącymi aktywny udział w pracy naszej organizacji ZMS-owskiej. Prezentując dziś Trzynastkę z W-3, życzymy jej nadal powodzenia. J.Z.

W najbliższy wtorek 27 marca br. o godzinie 16 w pierwszym terminie, a o godzinie 16.30 w drugim odbędzie się doroczne walne zgromadzenie sprawozdaw-

We wtorek 27 bm. walne zgromadzenie Hutnika

cze klubu sportowego HUTNIK. Zebrań odbędzie się w sali teatralnej w budynku „S” Huty im. Lenina. Po zebraniu wyświetlony zostanie film sportowy.

Zarząd klubu zaprasza do udziału w walnym zgromadzeniu działaczy sportowych, zawodników i sympatyków.

Na str. 5 czytają nasz komentarz „Dobry rok Hutnika”.



NASI GÓRA! (zdjęcie u góry), czyli liczni kibice Hutnika. Powyżej boks, z lewej strony nowohucianin Jan Zaleski.



Jan Winiarski



Aleksander Janiczek



Jan Jackiewicz



Jan Czerwiec



Bolesław Podłęcki



Józef Juszczyk



Mieczysław Biel



Kazimierz Rybliński



Antoni Ożóg



Józef Górski



Zygmunt Misiński



Włodzisław Cimiński



Stefan Drożdż

Cena 50 gr

GŁOS

NOWEJ HUTY

Rok VI Kraków, 24 III. — 30 III. 1962 r. Nr 12 (276)

W całej hucie trwają przygotowania do konferencji gospodarczych

W dalszym ciągu trwają w naszej hucie przygotowania do konferencji gospodarczych. W wydziałach intensywnie pracują komisje określając aktualną sytuację i przyczyny hamujące wykonanie zadań roku 1962, precyzując zamierzenia prowadzące do usunięcia tzw. wąskich gardeł w produkcji itp. Z każdym dniem wzrasta aktywność kolektywów zakładowych i rozszerza się krąg aktywu, który zajmuje się problematyką i przygotowaniem konferencji.

19 bm. w dyrekcji huty odbyła się informacyjna narada na temat konferencji gospodarczych. Wzięli w niej udział kierownicy wszystkich wydziałów, sekretarze organizacji partyjnych, przewodniczący rad zakładowych i robotniczych oraz sekretarze ZMS. W czasie narady dyrek-

tor naczelny huty tow. B. Kołomyjski złożył informację o aktualnej sytuacji gospodarczej HiL i omówił pracę i trudności poszczególnych wydziałów. W wypowiedzi swej wskazał on szereg problemów, którymi należy się zająć w trakcie przygotowań do konferencji.

M. in. jak wynika z poczyniowych przez dyrektora uwag — trzeba obecnie dbać więcej o zmniejszenie nadal jeszcze znacznej ilości odpadów, powodowanych przez tzw. niedowalcowanie. Ogólnie w pracy załogi uwidacznia się ciągle niedbały stosunek do maszyn i urządzeń (w rezultacie wysoki jest procent awarii). W związku z przygotowaniem do konferencji gospodarczych usuwając różne nasze braki, należy szczególnie się zająć gospodarką materiałową, wprowadzaniem

akcji oszczędności materiałowych na każdym stanowisku pracy, zastępowaniem deficytowych urządzeń i narzędzi krajowymi. Wszystkie poczynania w wydziałach powinny być obecnie łączone z przygotowaniem do konferencji gospodarczych.

Inż. S. Strama sekretarz Głównej Komisji Konferencji Gospodarczej HiL poinformował zebranych o zadaniach komisji przygotowujących konferencję, aż do czasu odbycia konferencji gospodarczej komisji.

(Dokończenie na str. 2)

W okresie przygotowań do V Kongresu SFZZ w Moskwie, załoga HiL podjęła zobowiązanie wykonania nieodpłatnie wieży pod antenę telewizyjną dla ośrodka wczasowego Centralnej Rady Związków Zawodowych w

Wieża pod anteną telewizyjną z WKS dla ośrodka wczasowego CRZZ

Mielnie. Wieżę tę wykonywała załoga naszego najstarszego wydziału Warsztatu Konstrukcji Stalowych. W dniu 21 bm. kierownik wydziału produkcji części zamiennych tow. inż. Frączak i przewodniczący Rady Zakładowej Pionu Głównego Mechanika tow. Zawadowski zameldowa-

(Dokończenie na str. 2)

Witając obrady wojewódzkiej organizacji partyjnej

Dzisiaj i jutro — tj. 24 i 25 marca — obraduje VIII konferencja sprawozdawczo-wyborcza krakowskiej wojewódzkiej organizacji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Obrady konferencji odbywają się w okresie, który w naszym województwie można bez przesady nazwać latami imponującego wzrostu rozwoju przemysłu i budownictwa mieszkaniowego. Nigdy jeszcze jak Kraków Krakowem, nie budowano u nas tylu fabryk i zakładów, nie dostarczono ludności tylu izb mieszkalnych. Inwestycje przemysłowe i komunalne są naprawdę ogromne i sięgają miliardów złotych.

Socjalizm przyniósł ziemi krakowskiej i naszemu regionowi niespotykany dotychczas w jego historii zastrzyk mocy gospodarczych, a ludność rozwiazanie nabolalego przed laty problemu zatrudnienia, możliwość uzyskania pracy w nowych zakładach.

Polityka partii, której wyrazem jest działalność wojewódzkiej organizacji partyjnej na naszym terenie, owocuje coraz pełniej, z każdym dniem przynosi regionowi namacalne i widoczne dla każdego efekty.

Sam Kraków liczy obecnie ok. 500 tys. mieszkańców i stał się dosłownie na naszych oczach trzecim co do ilości ludności miastem w Polsce. U podłoża tego szybkiego wzrostu liczebności naszego miasta i jego rangi jako potężnego ośrodka przemysłu, legła budowa największego w kraju i jednego z największych w Europie kombinatu metalurgicznego — Huty im. Lenina oraz — budowa nowej, wielkiej dzielnicy miasta — Nowej Huty.

W perspektywie rozwoju Krakowa Huta im. Lenina, która osiągnie w przyszłości 9 mln ton stali rocznej produkcji, odegra ogromną rolę. Można powiedzieć, że to ona właśnie określi przyszły rozwój miasta i w znacznym stopniu regionu. Toteż dla nas nowohucian, dla organizacji partyjnej kombinatu i dzielnicy, dla delegatów na wojewódzką konferencję partyjną, którzy będą na niej reprezentować kombinat i dzielnicę, obrady VIII konferencji krakowskiej organizacji oraz przyjęte przez nią uchwały — będą miały szczególne znaczenie w rozwiązywaniu tak bieżących zadań, jak i przewidzianych na najbliższe lata.

Tu konkurs na piosenkę o Nowej Hucie

A więc już jutro w niedzielę o godz. 19-tej w sali teatralnej Huty im. Lenina odbędzie się pierwsza impreza finałowa konkursu na piosenkę o Nowej Hucie zorganizowanego przez Ognisko Młodych ZMS przy naszej i wydziału kultury DRN — współpracy.

W programie imprezy znajdują się piosenki wytypowane przez jury spośród prac nadesłanych na konkurs. Zadaniem publiczności będzie wybranie z 8 zaprezentowanych piosenek w podwójnej interpretacji — najlepszej. W tym celu zamieszczamy poniżej kupon, który należy wypełnić w cza-

sie imprezy. Kupon z trafnymi odpowiedziami weźną udział w losowaniu cennych nagród na drugiej i ostatniej imprezie finałowej w hali sportowo widowiskowej HiL 29 bm. Tym samym trwający od paru miesięcy konkurs zostanie definitywnie rozstrzygnięty, autorzy otrzymają nagrody, a my piosenkę o Nowej Hucie.

Program czwartkowej imprezy (29 bm.) uświetni swoim humorem Marian Załucki. Do zobaczenia na imprezach. Bilety do nabycia w radach odziałowych i w Domu Kultury. J. Z.

KUPON KONKURSOWY NA PIOSENKĘ O NOWEJ HUCIE

Za najlepszą piosenkę uważam: (podkreśl tytuł wybranej piosenki)

1. DZIEWCZYNA Z NOWEJ HUTY — GODŁO „SFINKS”, 2. MIASTO MŁODE JAK MY — „KARUZELA”, 3. MIŁOŚĆ — „GUZŁA-ASTRA”, 4. NASZE MIASTO — „ARKADIA”, 5. NOWOHUCKA JESIEŃ — „IKWA”, 6. NOWOHUCKI WALC — „RENIFER”, 7. TO NOWA HUTA — „PRZYJACIEL”, 8. UŚMIECHNIJ SIĘ — „KONWALIA”.

Imię i nazwisko

Adres

Z IV konferencji KD ZMS

Optymistyczne obrady

Od razu na wstępie trzeba powiedzieć, że była to naprawdę udana konferencja. W pięcioletniej działalności ZMS nie pamiętamy tak rzeczowej dyskusji, jakiej przysłuchaliśmy się na IV-tej statutowej konferencji sprawozdawczo-wyborczej KD ZMS w Nowej Hucie. Ponad trzydziestu dyskusyjantów, uczniów szkół średnich i młodych robotników, w wieku od 16-tu do trzydziestu - paru lat - mówili samo za siebie. Nikogo nie trzeba było namawiać do zabierania głosu choć czasem były one prowokowane poprzednimi wystąpieniami. Zresztą, wszystko to czyniło ją jeszcze bardziej ciekawą i gorącą.

Problemy, które najczęściej powtarzają się w tej publicznej rozmowie, to przede wszystkim: dalsze umocnienie organizacji, troska o jej autorytet w szkole i zakładzie pracy, oraz konkretne zagadnienia jak: rozwój współzawodnictwa pracy i brygad młodzieżowych, działalność kulturalno-rozrywkowa itp.

Uczniowie, którzy stanowili poważną grupę wśród dyskusyjantów szczególnie nacisk kładli na konieczność współpracy i pomocy ze strony dyrekcji szkół i opiekunów szkolnych ZMS. Nie wszędzie jeszcze sprawy te wyglądają tak jak powinny. O ile w Zasadniczej Szkole Zawodowej, czy w Zasadniczej Szkole Budowlanej współpraca między ZMS a kierownictwem układa się w sposób właściwy, to nie można nieestety powiedzieć tego o pozostałych liceach i technikumach. Nie zawsze występuje tu negatywne stanowisko dyrekcji, czasem jest to tylko brak zainteresowania działalnością szkolnego ZMS, lub też niedocenicenie jego roli w pracy wychowawczej. I stąd narzekania aktywistów na trudności w pracy.

Kiedy jesteśmy przy sprawach szkolnych warto zwrócić uwagę na rzecz, o której mówiło kilka osób. Mamy na myśli sprawę dostania się na studia. Delegaci reprezentujący ostatnie klasy maturale zwracali uwagę na fakt nieprawidłowości jakie występują przy przyjmowaniu na studia, zwłaszcza medyczne. Trudno w tej chwili twierdzić czy głosi o tym, że istnieje tu przepuststwo i łapówkarstwo odpowiadają w 100 procentach prawdziwie niemiecką stacją one sygnały dla kompetentnych czynników, które powinny zatroszczyć się o właściwy dobór studentów.

Przechodząc do spraw poruszanych przez delegatów z zakładów pracy wypada w pierwszym rzędzie podkreślić wybitnie konstruktywny charakter ich wystąpień. Poruszono różne zagadnienia. Rozwój współzawodnictwa pracy, współpraca z organizacją par-

tyjną i związkową sprawy socjalno-bytowe młodych ludzi (mieszkania, hotele, dojazdy do pracy) wreszcie działalność kulturalno-rozrywkowa.

Wszystkie te sprawy w rozmaity sposób rysują się w poszczególnych zakładach, w PBM i PPB na przykład w dalszym ciągu bardzo istotnym jest problem hoteli, w organizacjach mniejszych problem klubów itp. Jeśli idzie o tę ostatnią sprawę to wydaje się, że dotarła ona do jakiegoś radykalnego rozwiązania. Jak nigdy dotąd zachodzi potrzeba utworzenia w Nowej Hucie klubu-kawiarni młodzieżowej, który stałby się miejscem kulturalnej rozrywki dla tych wszystkich, którzy nie posiadają własnych świetlic, jak również dla tych 18-nastoletków, którzy wędrują się po ulicach i placach Nowej Huty. Zainteresowanie się tą sprawą przez ZMS Nowohuckich Zakładów Gastronomicznych, idące w kierunku utworzenia bezalkoholowej kawiarni budzić powinno nadzieję, że wkrótce Nowej Hucie przybędzie klub młodzieżowy z prawdziwego zdarzenia. Odegrać on powinien ważną rolę w pracy wychowawczej prowadzonej przez Komitet Dzielnicy ZMS.

Sporo miejsca w dyskusji zajęła sprawa dalszego wzrostu szeregów ZMS. Wydaje się, że najlepszym magnesem przyciągającym do organizacji jest dobra działalność. A IV konferencja KD jest optymistyczną zapowiedzią coraz lepszej pracy.

Na zakończenie konferencji wybrano 39-cio osobowy komitet, który wyłonił z siebie 9-cioosobowy sekretariat. Pierwszym sekretarzem KD został (w dalszym ciągu) tow. Mieczysław Łanucha, a drugim tow. Stanisław Musiał. W skład sekretariatu weszli poza tym: A. Fabjan, K. Gajoch, S. Lang, Z. Lang, W. Maciejewicz, A. Nowakowska, A. Osuchowski i F. Zaprzalka.

J. ŻAB

Przygotowania do konferencji gospodarczych

(Dokończenie ze str. 1)
binatu. Nakreślając plan przygotowań organizacyjnych w skali huty omówił on także czynniki od których będzie zależał efekt tej najważniejszej dziś formy porządkowania gospodarki, jaką są konferencje gospodarcze i podejmowane w związku z nimi konkretne poczynania.

Naradę zakończyło wystąpienie I sekretarza KP PZPR w HIL tow. Z. Jakusa. Sekretarz komitetu podkreślił, że w tym krótkim okresie czasu jaki dzieli nas od pierwszych konferencji trzeba szczególną uwagę zwrócić na prowadzenie systematycznych rozmów z pracownikami. W rozmowach należy uwzględnić problematykę pracy i bezpośrednio stanowisk robotniczych, dyscypliny itd. Poprawy wyników gospodarczych nie da się bowiem osiągnąć bez nadania społecz-

Porządkujemy gospodarke

Komisje branżowe opracowują już plany działania + Ujawniają się rezerwy w gospodarce materiałowej

Przygotowania do konferencji gospodarczych w Hucie wkraczają w najważniejsze stadium. Powołane w wydziałach i pionach komisje koordynacyjne i branżowe wytyczają kierunki działania i wskazują główne problemy do rozwiązania. Oto co powiedzieli nam na temat przygotowań przedstawiciele Komisji w Pionie Głównego Mechanika i Walcowniach Wstępnych.

MIECZYSLAW SEZEFER
— sekretarz Komisji TM

Komisje branżowe opracowały już plany działania, a w poszczególnych wydziałach dyskutuje się nad gospodarką swoich jednostek produkcyjnych. Główny kierunek tej dyskusji, to wykrywanie rezerw i rozwiązywanie zasadniczych trudności gospodarczych. Odbłyły się posiedzenia rad robotniczych i egzekutyw, na których omówiono podstawowe problemy ekonomiczne w pionie. Widoczne są już pierwsze rezultaty. I tak na

Przykład dobrego zebrania

Od dłuższego czasu w kombinacie narzekamy na niedomogi zebrani otwartych i narad robotniczych, a głównie na słabość w nich frekwencję i brak dyskusyjantów. Dlatego też miało nas zaskoczyć otwarte zebranie OOP przy Wydziale Wodnym, które się odbyło w dniu 21 marca br. Sprawy podobne jak prawie na wszystkich zebraniach odbywających się obecnie w naszej hucie: wyniki ekonomiczne Wydziału w roku 1961 i przygotowania

do wydziałowej konferencji gospodarczej.

Pierwszy warunek, który zadczywał o prawidłowym przebiegu zebrania, to wysoka frekwencja z udziałem prawie że całego personelu inżynierjno-technicznego oraz przedstawicieli kolektywu Pionu Głównego Energetyka w osobach tow. S. Mularza — sekretarza KZ i tow. R. Bednarowicza — przewod. Rady Zakładowej. Drugi, to treściwe sprawozdanie kierownika wydziału mgr inż. T. Sieleckiego.

Czynnikami te umożliwiły rozwinięcie rzeczowej (nie improwizowanej) dyskusji. Zabierający głos m. in. tow. tow. T. Antosik, M. Duszyczek, G. Piotrowski, E. Mazik, S. Mularz na konkretnych przykładach wskazali istniejące jeszcze niedomagania w pracy Wydziału. Na wszystkie uwagi dyskusyjantów odpowiedzieli przedstawiciele kierownictwa Wydziału i tow. R. Bednarowicz. Należy teraz tylko w pełni zrealizować przyjęte wnioski i podjęte zobowiązania. (JW)

nością się opłaci. Bardzo ważną sprawą w naszym pionie jest gospodarka materiałowa. Sporządzono już zestawienie potrzeb co pozwoli na dobór właściwego materiału, a tym samym na oszczędną gospodarkę. Dotychczas bowiem bardzo często bierze się z magazynu nie to co potrzebne, lecz to co jest pod ręką. Niszczy się przy tym duża ilość materiału, co pociąga za sobą wzrost kosztów. Na ich podwyżkę wpływa też nieodpowiedni format półfabrykatów, co także podraża koszty wydziału. Dlatego sporządzenie zestawienia potrzeb jest sprawą bardzo ważną.

— Jakimi jeszcze sprawami zajmuje się komisja?

— Niektóre problemy zapoczątkowane były przed przystąpieniem do przygotowań, do konferencji, naprzykład sprawy socjalno-bytowe. W związku z tym komisja ma ułatwione zadanie. Podobnie sprawa wygląda z komisją rozwoju techniki i inwestycji, gdyż sprawami tymi zajmowała się już wcześniej egzekutywa Komitetu Zakładowego. Dużo do zrobienia ma natomiast komisja organizacji pracy i ekonomiki, która wystartowała bez żadnego przygotowania. Należy stwierdzić, że mamy za sobą pierwszy etap organizacyjny, obecnie przystępujemy do wykształcenia wniosków, które zakończymy do połowy maja, a pod koniec tego miesiąca odbędzie się konferencja. Główny nacisk w naszej pracy kładziemy obecnie na propagandę tematyki konferencji, którą staramy się doprowadzić do wszystkich pracowników pionu.

STANISŁAW LEŚNIEWSKI
— sekretarz OOP P-60

— Jeśli idzie o prace naszych komisji, to działają one w sześciu zespołach bran-

żowych. Komisja ekonomiczna stara się doprowadzić do całej szaty idei rozrachunku gospodarczego. Chodzi o to by każdy pracownik wiedział jak kształtuje się sytuacja ekonomiczna oraz wskaźniki i jaki wpływ ma jego praca na ogólne wyniki produkcyjne.

Zasadniczym problemem w naszym wydziale jest sprawa zwiększenia uzysku. Wystarczy powiedzieć, że gdybyśmy zwiększyli uzysk tylko o 1 procent — co jest zupełnie realne — to w skali rocznej otrzymalibyśmy 18 tysięcy ton dobrego materiału — dodatkowo.

Komisja pracy i płacy zajmuje się występującymi na poszczególnych stanowiskach nieprawidłowościami w systemie płac. Zdarza się bowiem, że nowoprzyjęci pracownicy otrzymują wyższą grupę, niż ci którzy pracują już po kilka lat. Jest to niesprawiedliwe i dlatego komisja będzie regulować system płac.

Zagadnieniem nr 1 komisji socjalno-bytowej są pomieszczenia na szatnie i łazienki. W 1965 roku wydział będzie zatrudniał około 700 pracowników, czyli dwa razy więcej niż obecnie. Z nich zabraknie miejsca w szatni. Komisja musi szukać i postulować najrealniejsze rozwiązanie tej sprawy.

Gospodarka materiałowa? W P-60 — to głównie odpowiedzialność konserwacji urządzeń. Im mniej będzie się zużywać części zamiennych (dzięki dobrej konserwacji) tym więcej zaoszczędzi się na wydatkach związanych z zakupem bardzo często deficytowych urządzeń. Zużycie części zamiennych u nas jest bardzo duże.

Problemy komisji rozwoju techniki i inwestycji są zarysowane problemami dyrekcji huty, która zakłada modernizację Walcowni Wstępnych. Niemniej komisja zwróci uwagę na najważniejsze sprawy związane z usprawnieniem produkcji. M. in. zachodzi potrzeba znacznego zwiększenia szybkości wózków wlewków, co w dużym stopniu usprawni pracę w Walcowniach. Specjalne trójki zbierać będą od pracowników uwagi dotyczące rezerw produkcyjnych i węzłowych problemów, z jakimi borykamy się w codziennej pracy. JZ

10 lat = 238 milionów zł

Sejmik ludzi

Ogółem w okresie 10-letnia istnienia Klubu Techniki i Racjonalizacji Huty im. Lenina, które obecnie obchodzimy, racjonalizatorzy naszej huty zgłosili 13.392 projektów, spośród których 5860 zastosowano w produkcji.

Usprawnienia te przyniosły hucie 238 milionów złotych oszczędności.

FAKT JEST FAKTEM i toporem go nie wyrąbiez. Można by sięgnąć z przyzwyczajenia do popularnego skądinąd powiedzenia o znaczeniu faktów i już na tym tylko poprzestać. Cyfry przecież najlepiej określają pożytek czy skuteczność danej określonej działalności — jak np. w tym wypadku. Sumy oszczędności, które się uzyskało i ilość zgłoszonych projektów racjonalizatorskich są najistotniejszym dokumentem tego ruchu. Pomijając już wszystko inne. A przecież techniczne, ekonomiczne i w ogóle jakiegokolwiek walory gospodarcze czy produkcyjne ruchu racjonalizatorskiego w zakładzie pracy nie wyczerpują jego znaczenia. Pozostaje bowiem jeszcze ogromny wachlarz spraw, które łączą się ze społecznym aspektem ruchu zakładowych racjonalizatorów, z kształtowaniem postawy pracownika, jego troski o poziom techniki w wydziale.

Istotne również staje się także i to, że za ruchem racjonalizatorskim kryje się przecież sylwetka zdyscyplinowanego, dbałego o postępek gospodarczy pracownika, pracownika podwyższającego swe kwalifikacje, „niespokojnego” i ciągle się uczącego zarazem, pracownika starającego się wnieść swój wkład we wspólnie — w zakład pracy, przysposybić mu to co najwartościowsze i najważniejsze z punktu widzenia gospodarki narodowej i wszechświata, mianowicie wzrost produkcji przemysłowej. I wreszcie, ruch racjonalizatorski rozwija horyzonty pracownika i jego wiedzę ogólną. Każę mu wię-

cej czytać i poszukiwać niezbędnych wiadomości koniecznych do urzeczywistnienia swego projektu.

NA UPARTEGO można by powiedzieć: to są rzeczy znane i oklepane, po co je powtarzać. Po co powtarzać, że racjonalizator, który dostarczył kilka czy więcej projektów nie należy do ludzi za-

niespokojnych

trzymujących się w miejscu czy podających skostnienie lub stagnacji. Ze w jego charakterze czy naturze zdraza się nowa cecha, cecha nowatora. I chociaż nie bez racji jest takie rozumowanie trzeba także stwierdzić, że powtarzanie pozornie już całkiem przyjętych prawd ma jednak pewną zaletę. Nam wszystkim przecież chodzi o masowość ruchu racjonalizatorskiego. A tak dobrze, w sensie masowości lub lepiej; umasowienia jego, jeszcze nie ma!

Jak więc jest w hucie? — Przyjmijmy, że pracuje w niej 19 tys. ludzi. W tym zestawieniu ponad 1000 członków KTIR, to oczywiście suma niemała, ale daleko jeszcze nie wyczerpująca naszych możliwości. Już w obecnym okresie istnieje możliwość zwiększenia ilości członków klubu racjonalizatorów do 2,5-3 tysięcy. Zwalczając uwzględniając fakt, że czynnych racjonalizatorów mamy w HIL ok. 3 tysięcy.

COŻ W TAKIM RAZIE daje racjonalizatorom sama przynależność do Klubu TIR? — Przede wszystkim opiekę, pomoc i obronę ich praw oraz interesów (do Klubu napływają np. zażalenia na zanizone wynagrodzenie, niesłuszne odrzucenie projektu racjonalizatorskiego itd.). Klub posiada doradców technicznych. Bada zgłoszony projekt. Wyjaśnia niedopracowane szczegóły i ponownie przedstawia dyrekcji do przyjęcia. Dysponuje on zespołami konstrukcyjnymi, które wykonują dokumentację rysunkową do przyjętych projektów. Natomiast zespoły ekonomiczne zajmują się obliczaniem efektów ekonomicznych zgłoszonych projektów.

JAK WYKONAJEMU PLAN?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRZEZ HUTĘ DO 21 BM. WL.

| | |
|--------------------------------|---------|
| | % planu |
| ZMO w prod. wyr. szamot. | 98 |
| ZMO w prod. wyr. zasad. | 98 |
| ZMO w prod. dołomitu praż. | 111 |
| ZMO w prod. wapna palonego | 110 |
| ZK w prod. koksu ogółem | 100 |
| ZK w prod. koksu wielkopieć. | 101 |
| Aglomerowania | 103 |
| Wielkie Piecze - surówka | 100 |
| Wydz. Przer. Żużla żużel gran. | 61 |
| Wydz. Przer. Żużla - pumeks | 92 |
| Stalownia stal marten. | 93 |
| Walcownia Zgniatacz | 94 |
| Walcownia Kęsów | 109 |
| Walcownia Profili Drobnych | 111 |
| Walcownia Gorąca Blach | 96 |
| Walcownia Zimna Blach | 93 |
| Ocykownia Blach | 93 |
| Ocykownia Blach | 67 |
| Agregat „Yoder” - profile | — |
| Wydział Rur Zgrzewanych | 88 |
| Wydz. W-1 produkcja ogółem | 104 |

Wydz. W-1 stal elektr. sur. 102
 Wydz. W-3 wyroby kute 103
 Wydz. W-3 produkcja ogółem 89
 Warsztat Konstrukcji Stal. 103
 Siłownia - energia elektr. 105

Po długim okresie czasu, w rubryce przedstawiającej produkcję Wielkich Pieców napisaliśmy dziś po raz pierwszy: 100 proc. wykonania planu.

Kilka uwag o pracy innych wydziałów. Sytuacja jest niestety dalej nie różowa: załogność w stożniku do planu wynoszą bowiem ok. 7,9 tys. ton stali, 6,5 tys. ton kęsów, 2,8 tys. ton blachy gorąco walcowanej, 1,7 tys. ton blachy „czarnej”, 138 ton rur zgrzewanych. Do końca marca już niedaleko, potrzeba więc dużego wysiłku i wielkiej mobilizacji całej załogi huty, aby ratować — powiedzmy to wyraźnie — zagrożony po raz trzeci plan miesięczny. (JZ)

Wieża pod antenę telewizyjną z WKS

(Dokończenie ze str. 1)
li w Radzie Zakładowej Kombinatu o wykonaniu wieży. Wieża zbudowana z konstrukcji stalowych posiada kilkadziesiąt metrów wysokości. Pozwoli ona na odbiór programów trzech stacji telewizyjnych.

Zespół ZDK w Karpaczu

Zespół złożony z chóru, orkiestry i baletu Zakładowego Domu Kultury HIL wyjechał w dniu 22 bm. na dwutygodniowy pobyt do Karpacza. W trakcie swego pobytu na Dolnym Śląsku będzie się on przygotowywał do czekających go w najbliższym czasie występów, m. in. 8 kwietnia w hali Korony na Podgórze i w innych dzielnicach. W Dniu Hutnika nowohucki zespół wystąpi w Hucie Pokój. Natomiast do nas do Nowej Huty przybędzie rozrywkowy zespół jazzowy Huty Pokój.

Obraz pracownika księgowości ślęczącego całymi godzinami nad „tasiemcami” zestawień, kwitów, faktur i dowodów, stanowić może symbol żmudnej i jakże niewdzięcznej pracy. Bez niej nie obejdzie się niestety żadne przedsiębiorstwo, ani żadna rachunkowość. Mrówcza robota księgowych wspierana do niedawna tylko maszynami do liczenia, jest jak okazało się możliwa do zmechanizowania. I w naszej hucie udało się w tej dziedzinie dokonać pewnego przełomu. Od 1956 roku obrany został kurs na ułat-

ność obranego kursu. I dlatego warto pójść tą drogą dalej, mechanizując konsekwentnie szereg innych prac i obliczeń w hucie. Skromny na razie, daleki na pewno od doskonałości zestaw naszych maszyn oddaje ogromne usługi nie tylko dla gospodarki materiałowej. Przy jego pomocy sporządza się statystykę sprzedaży gotowych wyrobów hutniczych, stanowiącą niezwykle ważny materiał dla księgowości Działu Zbytu oraz dla Działu Planowania Techniczno-Ekonomicznego.

Wkrótce „mózg elektronowy“

wienie ciężkiej pracy ludziom poprzez coraz szersze wprowadzanie „mądrych” — jeżeli można się tak wyrazić, maszyn licząco-analitycznych.

Przełom w konserwatywnym ujmowaniu prac biurowych, statystycznych i innych, to już bardzo dużo, ale jednocześnie to jeszcze nie mechanizacja. Do zrobienia pozostało bardzo dużo. Mamy w tej chwili w hucie 2 zestawy klasycznych maszyn licząco-analitycznych marki SAM, wyprodukowanych w Związku Radzieckim. Bazę tę uzupełniają mnożarka niemiecka marki „Hollerith”. Zestaw bardzo skromny, trudno jednak uwierzyć jaki ogromny zakres pracy potrafi wykonać.

W dodatku wykonać szybko i bezbiednie! Już w tej chwili przy pomocy maszyn licząco-analitycznych opracowywany jest cały obrót materiałowy huty, co oznacza nie mniej nie więcej tylko ok. 75 tys. pozycji miesięcznie.

Korzyści uzyskane dzięki tym maszynom nie ograniczają się zresztą tylko do eliminowania bardzo żmudnych i pracochłonnych czynności. Na podkreślenie zasługuje fakt, że uwolnieni od tych prac ludzie, zamiast zajmować się samą mechaniczną stroną obliczeń, więcej czasu mogą poświęcić na koncepcyjną pracę, a więc na dokonywanie analiz i wyciąganie wniosków.

Jak należałoby ocenić dotychczasowe wyniki pierwszego szczebla mechanizacji? Są one bardzo dobre, w całej pełni potwierdzają służ-

Na tym jeszcze zresztą nie koniec przydatności. Posiadane bowiem przez nas maszyny ułatwiają prowadzenie kartoteki odbiorców i dostawców inkasowych. Wszystko znowu w tysiącach pozycji. A ponadto — w zależności od pojawiających się aktualnych, ważnych potrzeb — maszyny analityczne znajdują zastosowanie i do wyjątkowych zadań. Jednym z takich zadań, któremu nie łatwo i nie tak prędko poddałoby się człowiek, było wykonanie zestawienia rysunków technicznych dla Wydziału Projektowo-Konstrukcyjnego. Zestawienie liczące ok. 400 tys. pozycji przyniosło fantastyczny wprost efekt. Dzięki niemu można było zrezygnować z dokonania zamówień na części zamienne dla huty o wartości przekraczającej 100 tys. rubli. Przykładów takich można przytoczyć dużo więcej.

A teraz jakich nowości możemy oczekiwać przy przekraczaniu dalszych, wyższych szczebli mechanizacji? Trzeba przyznać, że perspektywy są bardzo ciekawe. Jeszcze w br. (około września) mamy otrzymać dwa wspaniałe ele-

(Dokończenie na str. 4)

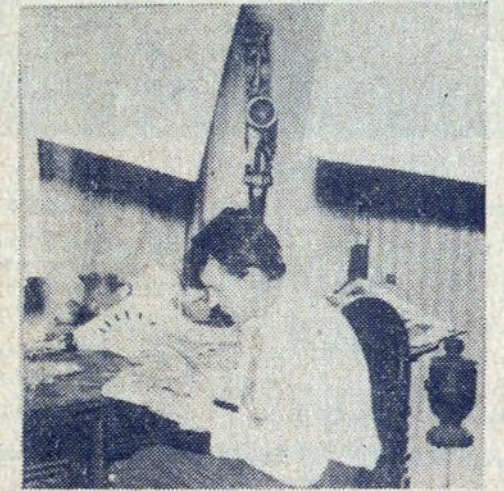
W PRACOWNIACH NOWOHUCKICH PLASTYKÓW

Zdjęcia St. Gawliński

Walenty Gabrysiak — abstrakcjonista. Ciekawostka: jako narzędzi pracy często używa młotka, obcęgow i skalpela. Obok żona, również plastyk — Ewa Buczyńska.



Irena Dembowska — malarstwo tradycyjne realistyczne.



Marian Kruczek starszy asystent ASP. Dawniej malował pejzaże, dziś „groteska” żart z utartych kierunków sztuki.

Szpilki GDZIE CZEKAĆ?

Cieszymy się, że miejską komunikację autobusową cechuje tak duży rozwój. Nie pomyślałoby jednak o jednej rzeczy: właściwym przygotowaniu przystanków MFK. Są np. takie miejsca, jak chociażby na przeciw Teatru Ludowego, gdzie nie ma dostojnie gdzie czekać na autobus, chyba na jezdni. Zrobiono tu bowiem trawniki, na których nie wolno stać. Jest ku temu najlepsza pora, by wydzie-

lić odpowiednie miejsca — wyłożone płytami — na przystanki. Druga sprawa, wiążąca się z tym tematem, to dziwne objazdy autobusów, które przyjeżdżają z Zestawie i Krzesławic, okrążają bez pasażerów cały Plac Centralny, by stanąć na przystanku obok „Arkadii”. A jeżeli już te objazdy są naprawdę konieczne, to wozy powinny zatrzymywać się przy osiedlu Centrum — A.

Każdy obecnie rozumie, że wzrost produkcji można uzyskać i to w zasadniczej mierze jedynie na drodze postępu technicznego i racjonalizacji, a nie poprzez wysiłek mięśni. Zwiększenia produkcji po rozbudowie wydziału nie da się inaczej osiągnąć (mowa o starych wydziałach) jak właśnie poprzez ich modernizację, postęp techniczny i racjonalizację. A szczególne pole do popisu ma racjonalizatorstwo w gospodarce materiałowej, na drodze zastępowania materiałów deficytowych innymi tworzywami o wyższych własnościach.

W TEJ CHWILI postęp techniczny i racjonalizacja produkcji są w szczególności uprzywilejowane sytuacji. Otwarte przed nimi „zielone światło” od pamiętnego IV Plenum KC partii, zgodnie z tendencjami rozwojowymi naszej gospodarki, z napędowymi motorami jej rozwoju, nie tylko nie przybladło, lecz coraz jaśniej i wyraźniej powinno świecić. Są wszelkie dane po temu, by z każdym dniem sprawy te nabierały wyższej rangi w hierarchii potrzeb i życia w zakładzie.

To są sprzyjające momenty, momenty — nazwijmy je — na plus. Czego nam w takim razie brakuje, co hamuje jeszcze uzyskiwanie coraz to lepszych wyników?

— Nie chwaląc się — prowadzi inż. ALBIN KSIENIEWICZ, przewodniczący KTIR w HiL — znajdujemy się teraz w czołówce resortu hutnictwa, zajęliśmy bowiem po raz drugi pierwsze miejsce w resorcie. W skali krajowej Klub nasz został 2 marca br. uznany przez Komisję Postępu Technicznego przy CRZZ za czołowy. Czego więc nam brakuje? — Otóż nie ma dotąd po prostu środków do szybkiej realizacji projektów. Dokumentację przygotowujemy do projektu, który wpłynął, dokonujemy obliczeń efektów ekonomicznych. Nie posiadamy jednakże materiałno-technicznej bazy dla wykonania prototypów (mam na myśli warsztat, który nie byłby obciążony innymi pracami i mógł wykonać prototyp). Nasza huta dopiero w tym roku zaczęła organizować brygady terenowe, które mają realizować zadania postępu technicznego i racjonalizacji. Te powstające brygady posiadają na razie zaplecze w postaci wydziałowych warsztatów.

* CZEGO MOŻNA ŻYCZYĆ Klubowi

Techniki i Racjonalizacji, który w dniu 28 bm., tj. we środę, o godzinie 12.30 rozpocznie w sali teatralnej HiL swe zebranie sprawozdawczo-wyborcze po trzyletnim okresie kadencji zarządu, dokona wyboru nowych władz oraz będzie omawiał swą działalność, plany na przyszłość i kierunek pracy na 1962 rok? — Chyba bardzo wiele a zarazem i szczerze: wnikliwego przedyskutowania referatu sprawozdawczego jak i analizy sytuacji w zakresie ruchu i poczynień racjonalizatorskich w hucie, aktualnej sytuacji pod tym względem oraz sposobów przyspieszenia załatwiania zaległych projektów racjonalizatorskich.

To jedno. I bodaj szczególnie ważne. Poza tym Klub, który obchodzić będzie równocześnie X-letnie swego powstania, w krytycznej, a nie tylko jubileuszowej dyskusji, na walnym zebraniu swych członków, powinien stać się przykładem konstruktywnych i świeżych idei, pomysłów a później i poczyni organizatorskich, zmierzających do umocnienia roli kół wydziałowych a w szczególności — nawiązania poprzez te koła mocnych więzi z szeroką rzeszą racjonalizatorów huty, aby jeszcze bardziej umasowił ten ruch.

NA ZAKOŃCZENIE tych uwag powtórzmy myśl już wyrażoną w artykule: racjonalizator robotnik, to człowiek światły i przodujący, awansujący do rangi kadrowego, wysokokwalifikowanego robotnika przemysłowego, to robotnik nowoczesny odpowiadający potrzebom czasu i narastającej w naszym kraju nowoczesnej techniki epoki mechanizacji i automatyzacji. Wraz z każdą inżyniersko-techniczną, z tą jej częścią, która aktywnie udziela się sprawie postępu technicznego i racjonalizacji, stanowi on najbardziej dynamiczną i prężną grupę w rozwoju gospodarki i produkcji w zakładzie. Stąd jeden już tylko krok do hasła: Więcej racjonalizatorów, to wyższa, tańsza, lepsza i oszczędniejsza produkcja. — To nie ponad 80 mln zł, które przyniosło (oszczędności) zastosowanie projektów racjonalizatorskich w HiL w 1961 roku, lecz znacznie — znacznie więcej.

R. Wolski

Jednym z czynników poprawiających nasze samopoczucie i usuwających zmęczenie podczas pracy jest gimnastyka w czasie przerwy. Zaczyna się ją wprowadzać na całym świecie. Czy jest ona potrzebna? — postaramy się udowodnić. Zaczę od układu krążenia. Stojąc przy maszynie lub tablicy kreślarskiej mamy napięte mięśnie, co powoduje stały przepływ krwi przez tętniczki, a przez to sta-

układu krążenia w obrębie tułowia.

Badań uczonych wykazały, że u pracowników pod koniec dnia pracy stwierdzono zwiększoną ciśnienie krwi, szybsze oddechy, przyspieszenie rytmu bicia serca, mniejszą pojemność życiową płuc (jest to ilość powietrza, którą jednorazowo wdychamy), a ponadto u pracowników umysłowych słabe trawienie. Te same wskaźniki u bada-

gdymy „naładowanie” uprzednio zmęczonych ośrodków nerwowych prawej ręki.

Pawłow ustalił, że jeśli do kory mózgowej zostaje wysłany bodziec i w określonym miejscu powstaje ognisko pobudzenia, to wokół tego ogniska w innych komórkach nerwowych rozwija się hamowanie. Zjawisko to nazywa się indukcją ujemną. Jeżeli podczas długotrwałej pracy następuje zmiana czynności to wywołuje to ognisko pobudzenia w nowych ośrodkach kory mózgowej. Czyli inaczej, jeśli zmienimy nasze ruchy przy produkcji na inne podczas gimnastyki w przerwie pracy, to odпочувujemy szybciej niż wtedy gdybyśmy odпочувowali bez ruchu.

Z własnego doświadczenia wiemy, że po wykonaniu monotonnej pracy szybko przychodzi zmęczenie. Wystarczy jednak na parę minut oderwać się od tej pracy i zająć się czymś innym, wykonać kilka ruchów nie podobnych do poprzednich, a powraca zaraz umiejętność skupienia się, wzrasta wydajność i bezpieczeństwo pracy. Zmęczone komórki nerwowe, które brały udział w pracy, podczas czynnej przerwy uzupełniają niedobory pożywienia. Gimnastyka w przerwach pracy powoduje lepszą przemianę materii, co dla organizmu nie jest bez znaczenia. To mniej więcej były fizjologiczne podstawy naukowe uzasadniające potrzebę gimnastyki.

Gimnastyka ma jeszcze inne zalety: np. higieniczne i estetyczne. Podczas gimnastyki wychodzimy z dusznych pomieszczeń fabrycznych lub biurowych na świeże powietrze. Oczyszczamy nasze płuca ze szkodliwych gazów. Nawet skóra nasza ma lepsze warunki oddychania. Świeże powietrze orzeźwia nas i usuwa zmęczenie fizyczne i psychiczne. Stajemy się przynajmniej na parę chwil beztrąscy, młodzi i naładowani energią. Czy to nie jest dla nas ważne? Gimnastyka poprawia naszą sylwetkę i przeciwdziała powstawaniu garbów i

(Dokończenie na str. 4)

GIMNASTYKA NA CODZIEŃ

be odżywianie mięśni. Aby krew przeszła przez najmniejsze tętniczki do naczyń żylnych i dostarczyła pożywienia dla mięśni, trzeba zwiększonego ciśnienia. Przy stale napiętych mięśniach niszczy się więc serce.

Najlepsze warunki do prawidłowego krążenia krwi uzyskujemy przez rytmiczną pracę mięśni, (skurcz, rozkurcz). Faza rozkurczu mięśni powoduje szybki przepływ krwi przez tętniczki i lepsze odżywianie mięśni. Faza skurczu powoduje wypchnięcie krwi w górę do serca. Takim warunkom odpowiada spacer lub marsz.

W pracy siedzącej (pracownicy umysłowi) napięte mamy mięśnie grzbietu, i mięśnie przepyony. Napięcie mięśni grzbietu utrudnia oddychanie, stwarzając niekorzystne warunki do wymiany gazowej w płucach. Napięta przepona i mięśnie brzucha powodują zwiększone ciśnienie w jamie brzusznej, co sprzyja powstawaniu żylaków w przewodzie pokarmowym tak zw. hemoroidów. Hemoroidy są jak wiemy chorobą zawodową ludzi przykutych 8 godz. do biurka. Kilkuminutowa gimnastyka z ćwiczeniami rytmicznymi dla mięśni oddechowych (skłony, wyprosty tułowia, ćwiczenia rąk) usuwa w znacznym stopniu tę nienormalną sytuację pracy

którzy brali udział w gimnastyce w przerwach w pracy były o wiele korzystniejsze dla organizmu. A teraz o układzie nerwowym. Wiemy, że układ nerwowy składa się z mózgu, rdzenia i dróg nerwowych. Ośrodki w rdzeniu zawiadują naszymi ruchami mimowolnymi czyli instynktownymi. Ośrodki mózgu rządzą ruchami dowolnymi czyli nabytymi i mają kontrolę nad wszystkimi narządami, organami i układami organizmu. Współczesna fizjologia uczy, że zmęczenie organizmu zarówno przy pracy umysłowej i fizycznej jest ściśle związane z określonym stanem tych ośrodków nerwowych, które wywołują i regulują nasze ruchy. Seczenow badając zagadnienie jak powinna być zorganizowana praca, jak długo może trwać nie wywołując zmęczenia, doszedł do następującego wniosku: gdy po dłuższej pracy odпочувujemy parę minut, to nie jest bez znaczenia fakt czy odпочувujemy nie robiąc, czy wykonujemy jakąś czynność nie mającą nic wspólnego z pracą, która wywołała zmęczenie. Jeśli po pracy wykonanej prawą ręką, podczas przerwy pracujemy lewą ręką to zmęczenie mija znacznie szybciej niż w wypadku gdybyśmy nie robili. Ta dodatkowa praca lewą ręką powoduje jak

Mgr. inż. Witold Künstler

Z myślą o konferencjach gospodarczych

Oszczędność materiałów, to wzrost wydajności pracy

Konferencje gospodarcze, które zajmują obecnie naszą uwagę, są przykładem rosnącego zrozumienia załóg i aktywów społeczno-gospodarczych dla zagadnień poprawy ekonomiki pracy huty. Konferencje te nie są „akcją”, lecz świadomym działaniem nastawionym na osiągnięcie jak najlepszych wyników, zarówno w stosunku do nałożonych na hutę zadań, jak i względnych w odniesieniu do roku ubiegłego.

IX Plenum KC PZPR zwróciło pod koniec ubiegłego roku uwagę wszystkich, którym nie jest obca i obojętą sprawą postępu gospodarczego w dziedzinie doceniają, pozostała na marginesie zainteresowań. Tą dziedziną jest najszerzej pojęta gospodarka materiałowa zawierająca w sobie ogromne rezerwy, które wykorzystane, mogą dać społeczeństwu wiele pożytecznych efektów.

Biorąc pod uwagę, że surowce i materiały stanowią przeszło 70 proc. kosztów własnych hutnictwa staje się zrozumiałym zainteresowanie jakie wzbudza w hucie sprawy gospodarki materiałowej w trakcie przygotowań i prac związanych z konferencjami gospodarczymi. Przemysł hutniczy, którego pracą jest właściwie jednym wielkim spłotem procesów przetwarzania surowców w produkty gotowe, produkuje jednak właściwie tylko materiały. Praca w tym procesie stanowi czynnik oczywiście bardzo ważny, ale nie dominujący w całości kosztów. Jakie więc znaczenie ma gospodarka materiałowa i dążenie do jej poprawy dla pracy społeczeństwa i wydajności pracy społeczeństwa? Hutnictwo jest obok chemii tym przemysłem, w którym praca ludzi i maszyn (zastępujących pracę ludzi i czyniących ją bardziej wydajną) przetwarza surowce w nowe materiały, mające całkowicie inne cechy i własności niż przetwarzane surowce, a te są znów produktem pracy górników i skalników. Surowce noszą więc w sobie ten zasób pracy, jaki włożyli w ich wydobycie górnicy, a w prze-

wiezie transportowy. Oszczędzając surowce już w pierwszej fazie ich przerobu np. na koksowni przez lepsze uzyski, na aglomerowni przez mniejsze straty, na wielkich piecach przez mniejszy wydmuch i zmniejszenie zużycia koksu, oszczędzamy zawartą w nich pracę, czyniąc ją tym wydajniejszą. Dla pełniejszego przedstawienia sprawy posłużę się przykładem kracówko-przejaskrawionym, który nigdy się chyba nie zdarzy. Powiedzmy, że kopalnia rudy zatrudniająca 1000 górników wydobycia miesięcznie 30.000 ton rudy z której połowa tj. 15.000 ton w wyniku zlej gospodarki materiałowej i technologii jest rozsypany w transportie i przeróbkach w hucie i w rezultacie tylko 15.000 ton może być rzeczywiście wykorzystane. Wydajność pracy kopalni wynosi 30 ton rudy na górnika, ale społeczna wydajność wskutek zlej pracy tej wyimaginowanej huty wynosi tylko połowę tego. Przez poprawę pracy w tej hucie uzyskamy efekt społeczny, który w kopalni może objawić się tym, że połowę swojego wydobycia będzie mogła skierować gdzieś indziej, lub na przykład znaczną część swojej załogi przekazać innej kopalni itd.

Posługując się tymi przykładami można udowodnić, że stalownik obniżając wybraki, zwiększając uzysk z wsadu, podnosi wydajność własnej pracy, ale czyni tym samym społecznie bardziej wydajnymi poprzednie ogniewa pracy w hucie i poza hutą. Tak samo walcownik oszczędzając wsad, obniżając ilość wybraków, zmniejszając ilość odpadów to jest błąch kawalkowych i odpadów oszczędza oczywiście własną pracę, ale również pracę którą włożyli w dostarczony mu wsad: stalownicy, wielkopiecownicy, koksowniccy, aglomerownicy, górnicy i inni. W czystej ścisłej gospodarce materiałowej ochrona materiałów przed zniszczeniem i utratą wartości użytkowej nosi wszystkie omawiane tu cechy. Materiał w każdej postaci jest nośnikiem pracy ludzkiej jest jej uprzedmiotowionym przedstawicielem. Dlatego hasło zawarte w tytule tego artykułu jest prawdziwe i ma swoje uzasadnienie.

Spoleczne znaczenie popra-

wy gospodarki materiałowej jest więc ogromne. Na temat wydajności pracy mówiliśmy bardzo wiele i jeszcze będziemy mówić. Zwracaliśmy jednak na ten ważny element gospodarczości uwagę raczej jednostronnie, tylko z punktu widzenia wydajności pracy żywej. Bliższe zajęcie się sprawami gospodarki materiałowej, a szczególnie problemem oszczędzania materiałów w każdej postaci wprowadza nas w zagadnienie wydajności pracy uprzedmiotowanej, a to już jest cały kompleks zagadnień powiązanych bardzo ściśle z techniką i postępem technicznym.

Postęp techniczny, to jest źródło i środek, który służy nie tylko poprawie wydajności pracy żywej. Pozwala on na oszczędność pracy w jej każdej postaci. Na te momenty dobitnie zwrócił nasza uwaga IV i IX Plenum KC PZPR i jak widać z jednej z tych spraw nie można traktować w oderwaniu od innych. Łącząc się one w cały system w którym każdy z nas znajduje swoją właściwą rolę.

Personel inżynierjno-techniczny, przygotowujący i nadzorujący przebieg procesów produkcyjnych przy ścisłej współpracy z robotnikami, wykorzystując własne i

ich doświadczenie praktyczne ma ogromną możliwość poprawy społecznej wydajności pracy. Follyczna dojrzałość, jakiej wymaga kierowanie pracą ludzi w warunkach socjalistycznej własności i socjalistycznych stosunków, wskazuje nam również i miejsce, jakie winien zająć personel inżynierjno-techniczny w podjętej pracy nad poprawą gospodarczości.

Nasze socjalistyczne stosunki pozwalają nam przecież na szybsze opanowywanie nowej techniki, umożliwiają masowy rozwój ruchu racjonalizatorskiego i wynalazczego oraz rozwijają masowe socjalistyczne współzawodnictwo pracy. Przekształcenie tych możliwości w rzeczywistość to zadanie, które należy bezwzględnie wykonać. Konferencje gospodarcze nie mogą się przecieżyć sprostować do zgłoszenia setek i tysięcy wniosków. Muszą one być programami działania mającymi na celu rzeczywistą poprawę pracy huty na wszelkich odcinkach jej działalności.

Temat jest wskazany, ale bynajmniej nie wyczerpany. Oczekujemy głosów w tej sprawie ze strony wszystkich towarzyszy z wydziałów i innych komórek huty.

STALOWNICY PRZECHODZĄ NA NOWY SYSTEM

W hutnictwie żelaza i stali, z uwagi na konieczność zachowania ciągłości pracy podstawowych urządzeń hutniczych jak wielkie piece, piece martenowskie, węglen itp. powszechnie stosowanym systemem pracy jest tak zwany ruch ciągły. Polega on na pracy trójzmiannowej przez wszystkie dni miesiąca, w przeciwieństwie do ruchu trójzmiannowego, który odbywa się tylko w ustawowe dni pracy (zn. bez niedziel i świąt, a czas pracy w sobotę wynosi 6 godzin na zmianę).

Praca w ruchu ciągłym jest bardziej uciążliwa od pracy w ruchu trójzmiannowym, gdyż występuje konieczność utrzymania jej w niedziele i święta oraz po 8 godzin w soboty. Czas pracy członków załogi, zatrudnionych w ruchu ciągłym, przekracza znacznie ustawowy czas pracy i wynosi średnio 240 godzin na miesiąc. W hucie im. Lenina celem skrócenia czasu pracy tych grup pracowników, wprowadzono instytucję tzw. podmienników, celem zabezpieczenia pracownikom wolnego dnia w tygodniu wzamian za pracę w niedziele oraz skrócenie czasu pracy do 200 godzin miesięcznie. W praktyce jednak czas pracy w ruchu ciągłym przekraczał 200 godzin miesięcznie, ponieważ podmiennicy częściowo uzupełniali braki w obsadach zmianowych, wynikające z absencji chorobowych i urlopowych.

Mając na względzie uciążliwe warunki pracy w ruchu ciągłym, Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego, w porozumieniu z Zarządem Głównym Związku Zawodowego Hutników, postanowiło w podstawowych wydziałach hutniczych sukcesywnie wprowadzić tzw. 4-brygadowy system pracy dla pracowników zatrudnionych w ruchu ciągłym. Wprowadzenie tego systemu ma na celu zmniejszenie uciążliwości pracy w ruchu ciągłym oraz wydatne zmniejszenie czasu pracy i umożliwienie pracownikom większe-

go niż dotychczas wpröczynku.

W pierwszym etapie wprowadzania 4-brygadowego systemu pracy, objęci nim zostają pracownicy, zatrudnieni w ruchu ciągłym w stalowniach, a w następnych — obsługa Wielkich Pieców, Zgniatacza itd.

Objęcie pracowników Stalowni Huty im. Lenina 4-brygadowym systemem pracy przewidziane jest w terminie od 1 czerwca 1952. Wprowadzany 4-brygadowy system pracy zakłada obsadę stanowisk pracy w ilości 4 brygad, przy równoczesnej pracy na trzy zmiany z tym, że każda brygada pracuje przez 4 dni po 8 godzin na zmianę, po których następuje 48 godzin wolnych od pracy, co skraca czas pracy do 183 godzin średnio miesięcznie. Ten system jest korzystny, co stwierdzili praktycznie ci pracownicy Stalowni, którzy w systemie tym pracowali w czasie pobytu w Hucie Zapróżtał. Na nowy system pracy przejdzie bezpośrednio obsługa pieców martenowskich, I, II i III-ci wytopiacze, wyprawnice trzonów, żuźłowi, pracownicy zatrudnieni w hucie rozlewnia, stripperowni, przy przygotowaniu zespołów podlewnicowych, przygotowaniu wsadu, złomu, oraz pracownicy dyżurnego utrzymania ruchu.

Równocześnie wraz ze zmianą systemu pracy następuje zmiana struktury plac, wzrasta udział zarobku podstawowego w zarobku całkowitym, a maleje nadwyżka akordowa. Ta nowa struktura powoduje większą stabilność zarobków. Wahania w wysokości nadwyżki akordowej, występujące obecnie na skutek różnych trudności produkcyjnych, nie będą wywierały zasadniczego wpływu na poziom zarobku pracowników.

Problem struktury i poziomu plac pracowników po wprowadzeniu 4-brygadowego systemu pracy — omówimy odrębnie.

inż. JULIAN OLSZOWSKI
kierownik Dz. Zatrudnienia
i Plac w HIL



Chłodzenie „gasek”

FOT. M. GLADYSEK

Jak zdobyć tytuł kwalifikacyjny? (II)

Uprawnionymi do ubiegania się o tytuł robotnika wykwalifikowanego są osoby, które przepracowały w zawodzie co najmniej okres czasu równy łącznemu okresowi trwania nauki zawodu i wstępnego stażu pracy, przewidzianego dla danego zawodu, tj. około 4 lata. Natomiast uprawnionymi do ubiegania się o tytuł mistrza są osoby, które po spełnieniu warunków, przewidzianych dla otrzymania tytułu wykwalifikowanego robotnika w danym zawodzie, przepracowały co najmniej 3 lata w zawodzie.

Starając się o tytuł wykwalifikowanego robotnika winni przedłożyć: podanie, życiorys, świadectwo urodzenia, 2 fotografie, zaświadczenie pracy z Działu Kadr, zaświadczenie o miejscu zamieszkania, posiadane świadectwo szkolne i dowód uiszczenia opłaty egzaminacyjnej, która wynosi 200 zł.

Kandydaci na mistrzów, obok wymienionych wyżej dokumentów, przedkładają świadectwo robotnika wykwalifikowanego lub świadectwo czeladnika określonego zawodu względnie zaświadczenie stwierdzające przepracowanie w danym zawodzie wymaganego okresu czasu. Opłata za egzamin mistrzowski wynosi 300 zł.

Obok omówionych w poprzednim numerze „Głosu” sposobów użytkowania tytułów przez zdawanie egzaminów, można uzyskać tytuły kwalifikacyjne również bez nich. Tytuł wykwalifikowanego robotnika przysługuje bez egzaminów pracownikom, którzy:

- ukończyli zasadniczą szkołę zawodową lub równorzędną i wstępny staż pracy oraz złożyli egzamin w zakresie tego stażu, albo
- ukończyli technikum zawodowe lub szkołę równorzędną i wstępny staż pracy na stanowisku robotnika wykwalifikowanego oraz złożyli egzamin w zakresie tego stażu, albo
- odbyli naukę zawodu w Hucie i wstępny staż pracy, zakończone egzaminem, oraz uzyskali świadectwo, stwierdzające ukończenie nauki do kształcącej, odpowiadającej programowo zawodowi, w którym odbywali naukę w Hucie.

Tytuł mistrza w zawodzie przysługuje bez egzaminu pracownikom, którzy ukończyli szkołę mistrzów, prowadzoną przez Ministerstwo Oświaty, M.P.C. lub inne ministerstwa.

Świadectwo lub dyplom stwierdzające przyznanie tytułu kwalifikacyjnego bez egzaminów wydadają państwowe komisje egzaminacyjne, po nadesłaniu przez zainteresowanego podania o przyznanie tytułu. Do podania należy dołączyć: świadectwo urodzenia, życiorys, zaświadczenie ukończenia szkoły i odbycia stażu, fotografie i dowód uiszczenia opłaty, która wynosi 30 zł.

Uzyskanie w podany sposób tytułu mistrza w zawodzie, objętym listą rzemiosł, jest uważane za dowód posiadania kwalifikacji zawodowych, uprawniających do samodzielnego wykonywania rzemiosła. Uprawnienia przysługują również osobom, które nabyły tytuł wykwalifikowanego robotnika w zawodzie objętym listą rzemiosł, pod warunkiem przepracowania w tym zawodzie po uzyskaniu tytułu, takiego okresu czasu, jaki w myśl przepisów o obowiązku jest przepracować czeladnik dla uzyskania uprawnień do samodzielnego prowadzenia rzemiosła. również tytuły czeladnika oraz mistrza uzyskane po złożeniu egzaminu przed komisją izby rzemieślniczej, w przypadku podjęcia pracy przez osoby, posiadające te tytuły, traktowane są na równi z tytułami kwalifikacyjnymi, uzyskanymi w opisany wyżej sposób.

Z uwagi na to, że wielu pracowników ma pewne braki w teoretycznym opanowaniu zawodu, Dział Szkolenia Huty zorganizuje w najbliższym czasie kursy przygotowawcze dla pracowników, ubiegających się o zdobycie tytułu kwalifikacyjnego: walcownika, ślusarza, tokarza, frezera i elektromotera. Warunki przyjęcia na te kursy zostały podane do wiadomości załóg w formie specjalnego afisza, oraz zamieszczone były w „Głosie Nowej Huty”.

W uzyskiwaniu tytułów kwalifikacyjnych cenną inicjatywę przedstawia Związek Młodzieży Socjalistycznej. Objęcie patronatu przez KF ZMS nad tą akcją w poważnym stopniu dopomógł administracji Huty w sprawnych przeprowadzeniu prac związanych z przyznawaniem tytułów. Dobrze byłoby aby sprawą podnoszenia kwalifikacji, popularyzowaniem i wyjaśnianiem korzyści stad płynących dla załogi, zajęły się również i inne organizacje działające w Hucie, a w szczególności związki zawodowe i rady robotnicze w poszczególnych wydziałach produkcyjnych Huty.

T. GRYGIERCZYK
Dział Szkolenia HIL

Wkrótce „mózg elektroniczny”

(Dokończenie ze str. 3)

ktronowe „cuda”, które bez potrzeby nazywać można elektronicznymi mózgom. Jedno z nich, to kalkulator elektroniczny Gamma 3, produkcji francuskiej i drugie uzupełniające wartość użytkową pierwszego — reproducer PRD.

Nowy zestaw przyda się nie tylko do obliczania zarobków w hucie. Wprzęgnię się go i do innych robót wymagających skomplikowanych obliczeń, np. do ewidencji rozliczenia wyrobów gotowych o-

raz półfabrykatów w podstawowych wydziałach. Zleceń i zadań będzie dla niego, biorąc pod uwagę rozwój huty, coraz więcej.

Przed nadejściem maszyny czeka załogę najcięższa i bodaj najtrudniejsza praca. Trzeba się dobrze przygotować, a więc zadbać o odpowiednie pomieszczenia, przeszkolile obsługę, wysłać do Francji na kurs personel, który będzie odpowiedzialny za konserwację i eksploatację. Wysiłek sówicie się jednak opłaci: z nabytku „mózgu elektronicznego” będziemy mogli być dumni. (jd)

GIMNASTYKA NA CODZIEN

(Dokończenie ze str. 3)

wzmacnia zwiotczale mięśnie brzucha.

Wprowadzenie takiej gimnastyki napotykać będzie z początku na pewne opory. Niektórzy będą na to patrzeć ironicznym okiem, ale tym się nie zrażajmy. Gimnastyka prowadzona była jeszcze przed wojną w kilkunastu zakładach pracy w Polsce nie mówiąc już o innych krajach zachodnich i ZSRR. Obecnie ćwiczenia w przerwach pracy są ma-

sowo wprowadzane w Polsce i na całym świecie. Gimnastykę prowadzi już od dwóch lat w Hucie Warszawa, w Hucie Kościszko, zakładach włókienniczym w Łodzi, w zakładach remontowych w Elblągu, zakładach Eltra w Bydgoszczy i wielu innych. Wszędzie daje ona doskonałe wyniki. Wprowadzają ją także zakłady krakowskie jak Zakłady Farmaceutyczne, Naftobudowa i inne. Ponieważ Huta im. Lenina jest największym i najnowocześniejszym zakładem w Polsce, więc i pod tym względem nie powinna zostać w tyle.

mgr STANISŁAW SOBCZYK

KOMUNIKAT

Redakcja miesięcznika „Wynalazczość i Racjonalizacja” wprowadziła specjalny dział, w którym udzielane są odpowiedzi na pytania, dotyczące właściwej interpretacji obowiązujących przepisów o wynalazczości pracowniczej oraz metod obliczania oszczędności, spowodowanych zastosowaniem projektów. Odpowiedzi są udzielane listownie w ciągu kilku dni lub publikowane na łamach czasopisma.

Zainteresowani racjonalizatorzy HIL i pracownicy komórek wynalazczości, którym nie wystarczy podawana przez Dział Techniki i Klub Techniki i Racjonalizacji HIL interpretacja przepisów o wynalazczości pracowniczej, mogą się zwracać listownie do redakcji miesięcznika „Wynalazczość i racjonalizacja”. Warszawa, Aleje Jerozolimskie 101.

SPORT

Sportowcy-hutnicy obradują

Dobry rok „Hutnika”

Sportowcy, działacze i zawodnicy klubu sportowego Hutnik przychodzą na swe walne zgromadzenie z poważnymi osiągnięciami. Stały wzrost liczby członków klubu, coraz lepsze wyniki uzyskiwane przez zawodników oraz zwiększenie się kadry trenersko-instruktorskiej

dobrych momentów w swej pracy. Oprócz planowych, wynikających z kalendarzyka zawodów o mistrzowskie punkty, zarząd Hutnika był w ubiegłym roku organizatorem lub współorganizatorem wielu atrakcyjnych imprez sportowych. Z ciekawszych wy-

Nagroda za zwycięstwo w Igrzyskach Hutny im. Lenina.



Na trybunie częstymi gośćmi są członkowie KF PZPR (na zdjęciu I sekretarz KF tow. Z. Jakus).

— to fakty dobitnie mówiące o rozwoju przykładowego klubu sportowego Hutny im. Lenina. Ilość młodzieży ćwiczącej systematycznie w poszczególnych sekcjach Hutnika przekroczyła już cyfrę 600. Bardzo pocieszającym zjawiskiem jest fakt, iż prawie połowa z tej liczby to młodzież do lat 18. Wszelkiemu wychowaniu młodzieży poświęca zarząd klubu największą uwagę. Udział młodych ludzi w zajęciach klubu, to jedna z bardzo atrakcyjnych form wypełniania czasu wolnego od nauki czy pracy. Sport nie może być i nie jest celem samym w sobie. W klubie nie ma miejsca dla ludzi, którzy w rubryce zawodów mogliby wpisać tylko „piłkarz” czy „bokser”. Można by wymienić wiele nazwisk sportowców Hutnika, którzy umiejętnie godząc sport z nauką, a bardzo często sport z pracą i nauką — zdobyli kwalifikacje i zawodów. I gdy zakończyli czynną karierę sportową — nie zostali na lodzie. Pracują — w wielu wypadkach na odpowiedzialnych stanowiskach. Z klubem, który im pomógł w ustabilizowaniu sytuacji życiowej nie zerwali, są dziś działaczami, wychowawcami młodego pokolenia.

starczy przypomnieć międzynarodowy wyścig kolarski „Dookoła Nowej Huty” z okazji „Dnia Hutnika”, XXXVII Lekkoatletyczne Mistrzostwa Polski Seniorów, międzynarodowe zawody piłkarskie: reprezentacja Dolnej Austrii — Hutnik, finałowy turniej piłki nożnej o Puchar inż. A. Przeworskiego z udziałem młodzieżowych reprezentacji Poznania, Wrocławia, Lublina i Krakowa. Imprezy te cieszyły się wielkim zainteresowaniem załogi hutny i mieszkańców dzielnicy — stanowiły dobrą propagandę sportu.

Zaloga Hutny im. Lenina żywo interesuje się pracą i wynikami najpopularniejszych sekcji sportowych. Hutnik jest nie tylko z nazwy klubem przykładowym. Coraz większa jest grupa pracowników, którzy radość zwycięstwa i gorzoc porażki przeżywają w sposób jakoś bardzo osobisty. Walne zgromadzenie stanowi ważny moment w życiu klubu. Podsumowanie dotychczasowych osiągnięć, wszechstronna analiza błędów i mankamentów powinna być punktem wyjścia do nowego okresu pracy. Jednym z ważniejszych problemów, które będą zapewne dyskutowane w czasie obrad walnego zgromadzenia, jest rozbudowa obiektów sportowych. Zarząd Hutnika, przy wybitnej pomocy kierownictwa Kombinatu, poczynił już w tym zakresie wiele starań, uwieńczonych sukcesem. Sądzimy, że po walnym zgromadzeniu będziemy mogli zaapoznać naszych Czytelników bardziej szczegółowo z tym zagadnieniem.

Poważnym mankamentem w pracy z młodzieżą jest nikiły udział dziewcząt w życiu sportowym — kobiety stanowią zaledwie niecałe 10 proc. ogółu czynnych sportowców Hutnika. W dalszym ciągu niedostateczna jest kadra działaczy sportowych. Dotyczy to w pierwszym rzędzie sekcji mniej eksponowanych: piłki ręcznej, siatkówki, koszykówki. Współpraca klubu ze szkołami, z gronem pedagogicznym — choć wiele zrobiono dla jej poprawy — pozostawia nadal sporo do życzenia. Problemem jest zresztą nieporównanie więcej. Wypada życzyć uczestnikom walnego zgromadzenia, aby dyskutowali o nich, starali się je rozwiązać mając dobro sportu Nowej Huty na widoku.

PIŁKARZE GRAJĄ Z KORONĄ

Zespół Hutnika nie zawiedł swych sympatyków. W pierwszym, inauguracyjnym meczu drugiej rundy piłkarze pokonali Victorię w sposób absolutnie pewny. Zwycęstwo przy równoczesnych porażkach i remisach głównych rywali pozwoliło Hutnikowi zwiększyć różnicę punktową, dzieląc go od następnego zespołu (patrz tabela poniżej).

Jutro Hutnik grać będzie w Krakowie z zajmującą przedostatnią pozycję w tabeli Koroną. Początek meczu o godz. 15.

MAMY NOWEGO MISTRZA OKRĘGU

We wtorek odbyło się decydujące spotkanie o mistrzostwo ligi okręgowej w tenisie stołowym pomiędzy zespołami Hutnika i krakowskim Nadwiałanem. Mecz po bardzo zaciekłych i na dobrym poziomie stojących grach zakończył się zwycięstwem drużyny Hutnika w stosunku 5:3. Zwycięzcy wystąpili w składzie: Ryszard Kawa, Czesław Knapik i Zdzisław Kowalczyk. Zwycięskie punkty zdobyli Kawa 3 i Knapik 2. Zdobyte tytułu mistrza okręgu, to piękny prezent zespołu tenisa stołowego dla klubu przed Walnym Zgromadzeniem. W najbliższym czasie tenisiści stołowi Hutnika walczyć będą o awans do II ligi. Życzymy sukcesu.

PAMIĘTAJ, ZE OZCZĘDZAJĄC PRĄD W MIESZKANIU PRZYCZYNIASZ SIĘ DO USPRAWNINIENIA NASZEJ GOSPODARKI NARODOWEJ.

W przerwie meczu — lekatura „Głosu Nowej Huty”.



Jutro: ciekawy boks

Bardzo długo trwała ostatnia przerwa w rozgrywkach o mistrzostwo I ligi pięściarskiej. W tym okresie bokserzy Lutnika wyjeżdżali do NRD, odnosili sukcesy w mistrzostwach okręgu i Polski a jeden z nich (Jędrzejewski) reprezentował barwy kraju w spotkaniach z NRP. Nowohucki sympatycy boksu nie oglądali jednak u siebie przez dwa miesiące żadnej imprezy. Nie więc dziwnego, że jutrzejsze spotkanie z Wybrzeżem Gdańsk wywołuje olbrzymie zainteresowanie.

Goście zajmują aktualnie trzecią pozycję w tabeli, tworząc wraz z Legią i Hutnikiem ścisłą czołówkę. W pierwszej rundzie, w Gdańsku Hutnik zremisował a przy większym szczęściu mógł nawet wygrać. Obecnie jednak gdańszczanie boksują znacznie skuteczniej a ponadto doznali poważnego wzmocnienia w osobie mistrza Polski Kna. Tak więc jutrzejsze spotkanie urasta do miłego wydarzenia nr 1 bokerskiej niedzieli.

Jak zwykle przed tego rodzaju trudnymi spotkaniem nie będziemy nawet próbować stawiać jakichś horoskopów — ograniczymy się tylko do przedstawienia Czytelnikom przypuszczalnego zestawienia par.

W nadziei, że jutrzejsze spotkanie będzie miało za przeciwnika Byczkowski. W

piłkowej przeciw Drućisowi Hutnik wystawi Majewskiego lub Jamroza. W kogoćiej wicemistrz Polski Dudczak zmierzy się z Kuleszą. W I lekkopółśredniej Wojszyn walczą będzie z Wojciechowskim lub Synakiem. W półśredniej Zuk stawi czoło mistrzowi Polski Knapowi. W lekkopółśredniej Olinger stoczy pojedynkę z Bauerkiem. Gwoździem wieczoru (a raczej przedpołudnia, mecz bowiem rozpocznie się o godz. 11) będzie niewątpliwie walka w wadze średniej Słowakiewicz — H. Damoc. W wadze półciężkiej ogładac będziemy K. Biela w wadze z Korolewiczem a w kategorii ciężkiej mistrz Polski Jędrzejewski spotka się z Bilskim.

Tak wyglądają naturalne zestawienia obu zespołów, a tym samym i układ poszczególnych par. Czy trenerzy urczą nas jakimś faktycznymi przesunięciami — okaże się dopiero jutro — tuż przed rozpoczęciem meczu. W każdym razie w jutrzejszym meczu będziemy świadkami wielu „atmosferycznych” pojedynków. Mamy nadzieję, że bokserzy Lutnika włożą w to spotkanie maksimum wysiłku i że liczna grupa ich sympatyków opuszczać będzie halę zadowolonymi minami.

Dla przypomnienia aktualna tabela I ligi bokerskiej:

| | | | |
|----------------------|---|----|--------|
| 1. Legia Warszawa | 9 | 16 | 113:63 |
| 2. HUTNIK | 9 | 14 | 111:89 |
| 3. Wybrzeże | 9 | 12 | 110:70 |
| 4. Stal St. Wola | 9 | 9 | 75:99 |
| 5. Gwardia Łódź | 9 | 6 | 81:99 |
| 6. LTS Łabędy | 9 | 6 | 74:106 |
| 7. BOTS Bielsko | 9 | 5 | 73:107 |
| 8. Zawisza Bydgoszcz | 9 | 4 | 75:103 |

SPRAWY Obojętne

„Sport” w mleku...

Stanowczo źle się dzieje w krzesławickich zakładach mleczarskich. Liczba zażeń na główny produkt tych zakładów tj. mleko butelkowane, stale rośnie. Doszło do tego, że „znalaziska” bynajmniej nie prehistoryczne, wylądowane przez pracowników hutny z dostarczanego im mleka, układają się w długą, mocno urozmaiconą listę. Ostatnio uzupełnił ją KAZIMIERZ BANASZ — pracownik Wydziału Mechanicznego, który znalazł w mleku niedopałek papierosa „Sport”. A więc wiemy już jakie papierośy palą pracownicy zakładów butelkujący mleko. Wiemy też, że nietego mułi tam być z porządkiem i tzw. kulturą miejsca pracy, skoro niedopałki papierosów trafiają do mleka.

Ale na tym jeszcze nie koniec. W dwa dni później, u społecznego, zakładowego inspektora pracy zgłosił się pracownik Wydziału W-17, przynosząc butelkę znowu obrzydliwie zanieczyszczonego mleka. Butelki tej nikt nie umył, była wprost czarna z brudu. A wewnątrz pływały różne śmieci: jakieś gęste fusy, grzybki (?). Brrrr... stanowczo napój powinien pójść do San — Epidu do laboratoryjnego badania.

Ponieważ opisane wyżej wypadki nie należą do wyjątków, ale zdarzają się coraz częściej, porządkiem w zakładach

mleczarskich w Krzesławicach należałoby się bliżej zainteresować. Ostatecznie klient, czy to indywidualny, czy też zbiorowy (tym bardziej) ma prawo domagać się, aby sprzedawany mu towar był wymaganej jakości i czystości.

W roku 1966 podwoi się ilość dzieci w nowohuckich szkołach

Najpierw trochę statystyki aktualnej. W tej chwili dzielnica nasza posiada 19 szkół podstawowych (w tym 8 w osiedlach leśskich), 408 oddziałów, 224 izby lekcyjne. W szkołach tych uczy się 15.333 uczniów, którym wiedzę przekazuje 444 nauczycieli. Sytuacja nie jest najlepsza, ale większych powodów do obaw narazie nie ma. Ważnym jednak pod uwagę stały, dalszy rozwój Nowej Huty, dalsze zwiększanie się liczby mieszkańców, a w tym także dzieci w wieku szkolnym. Jeżeli popatrzymy nieco w przyszłość, musimy poważnie zastanowić się nad stanem naszego szkolnictwa, nad warunkami nauki dla młodzieży szkół podstawowych, bo tymi właśnie chcemy się zająć dzisiaj.

Przeprowadzono wiele wnikliwych, zmuszonych obliczeń w inspektoracie oświaty, z których wynika, że w roku szkolnym 1966/67 w dzielnicy będzie prawie 28 tys. uczniów szkół podstawowych, a więc bez mała dwukrotnie więcej, niż obecnie! W tym samym stosunku wzrośnie w tym czasie liczba nauczycieli, bo do 245. A co z nowymi izbami lekcyjnymi, z nowymi szkołami? I ta kwestia jest już właściwie rozwiązana. Planu rozbudowy szkół podstawowych w Nowej Hucie przewidują, że za cztery lata dzielnica wzbogaci się o dalszych 7 budynków — na obecnych osiedlach oraz o 6 — na osiedlach nowych. W sumie dysponować będziemy 31 szkołami podstawowymi, ponieważ szkoła w Mogile zostanie zamieniona na specjalny zakład nauczania dzieci opóźnionych w rozwoju.

W rozmowie z inspektorem PARLAKIEM zastanowiła mnie przede wszystkim sprawa budowy nowych szkół na już istniejących osiedlach. Czy rzeczywiście

Ochotnicze Hufce Pracy na wiosennym starcie

Wzorem lat ubiegłych nowohucka młodzież zetemesowska przystępuje do pracy na terenie dzielnicy w ramach Ochotniczych Hufców Pracy. O ile w ubiegłym roku tu i ówdzie zdarzały się niedociągnięcia organizacyjne, jak brak określonego frontu robót, narzędzi itp. o tyle w tym roku dzielnicowe władze, a szczególnie Wydział Gospodarki Komunalnej, zapewnijają właściwe wykorzystanie młodzieńczego entuzjazmu. Już w styczniu i lutym bieżącego roku zagadnienia te omówił przedstawiciel instancji partyjnej, Komitetu Dzielniczego ZMS, harcerstwa i opiekunowie szkolnych kół zetemesowskich. Tow. H. Winiarska — sekretarz propagandy KD PZPR podkreśla rolę Ochotniczych Hufców Pracy zwróciła uwagę na dwa aspekty zagadnienia. Jeden, to wykonanie pracy społecznie-użytecznej; drugi aspekt tkwi

w wychowawczej roli pracy podejmowanej przez młodzież szkolną. Jakże prace przypadną w udziale nowohuckim zetemesowcom? A więc zajmą się oni porządkowaniem skwerów, plantowaniem terenu, sadzeniem kwiatów i drzewek — jednym słowem obejmą opieką poszczególne osiedla Nowej Huty.

Szczególną aktywność w organizowaniu Hufców Pracy wykazały organizacje ZMS w Technikum Hutniczym, Zasadniczej Szkole Zawodowej, Technikum Ekonomicznym nr 2, Technikum Budowlanym. W pracy weźmie też udział młodzież liceów ogólnokształcących oraz harcerze, którzy zorganizowali specjalny hufiec.

A więc nowohucka młodzież powita wiosnę 1962 roku podjęciem pożytecznej pracy dla swojej dzielnicy. WL. W.

(Dokończenie na str. 7)

Oszczędnością i pracą ludzie się bogacą — hasło stare jak świat, nie tracące nigdy na aktualności. Trzeba tylko o nim stać się pamiętac, — trzeba je konsekwentnie i mądrze stosować na codzien. A oszczędzać mądrze — to nie odkładać pieniędzy do przysłowiowej pończochy, lecz lokować je na książeczkach oszczędnościowych Powstoszechniej Kasy Oszczędnosci.

JAK wyglądają sprawy oszczędzania na terenie naszej Huty? Odpowiedź na to pytanie można znaleźć w sta-

sła prawie dwukrotnie. W chwili obecnej jest już czynnych 12 agencji w następujących wydziałach Huty: ZMO, ZK, P-30, P-40, P-50, P-61, P-62, W-1, W-21, W-71, W-80 i w Dyrekcji. W przededniu uruchomienia znajduje się dalszych 7 agencji w Oddziałach Chemicznym i Mechaniczno-Remontowym w ZK, w P-60, W-70, W-73, W-712 i w Centralnym Laboratorium W-91. Agencje te otwierają książeczki, przyjmują wpłaty i dokonują wypłat oszczędności, przyjmują wpłaty na rachunki bieżące prowadzone przez PKO i zatwierdzają wszelkie inne sprawy z wyjątkiem wypłaty czeków gotówkowych.

Głos Młodych

POD RED. J. Z.

31 bm. konferencja sprawozdawczo-wyborcza KF ZMS

Trwająca od kilku miesięcy kampania sprawozdawczo-wyborcza fabrycznej organizacji ZMS dobiega końca. Po zebraniach wyborczych w grupach działania i komitetach zakładowych w najbliższą sobotę 31 bm. odbędzie się konferencja sprawozdawczo-wyborcza Komitetu Fabrycznego. Tak więc podsumowany zostanie dwuletni dorobek ZMS w hucie i paromiesięczne przygotowania do konferencji, które przyczyniły się do ożywienia działalności ZMS w kombinacie.

W minionym tygodniu odbyły się rejonowe spotkania delegatów, na których omówiono najistotniejsze sprawy związane z konferencją. M.

in, zastanawiano się nad właściwym doborem kandydatów do nowego komitetu. Spotkania — niestety — odbyły się przy słabej frekwencji delegatów z P-30, P-40, P-50, a nawet ZK, który należy do najaktywniejszych organizacji w hucie. To oczywiście nie powinno mieć wpływu na przebieg konferencji, która będzie ważnym wydarzeniem w życiu ZMS, wytyczy bowiem kierunek działania organizacji na najbliższe dwa lata.

Konferencja odbędzie się w sali 157, o godzinie 9. Spodziewani są przedstawiciele: KC ZMS i KW oraz kierownictwa polityczno-gospodarczego kombinatu.

W PKO przybędzie Ci pieniądze

Zanim kupisz telewizor czy motocykl

tysiecy prowadzonej przez Oddział PKO w Nowej Hucie. Według danych z bieżącego miesiąca na 1.000 mieszkańców Nowej Huty przypada przeciętnie 314 książeczek PKO — podczas gdy w samym Krakowie jest ich 453, a średnia krajowa wyraża się cyfrą 327 książeczek. Jesteśmy więc nie tylko w tyle poza Krakowem, ale nie osiągamy nawet przeciętnej dla całej Polski.

Nieco lepiej — choć również niezbyt dobrze — przedstawia się wysokość przeciętnych wkładów. Średnia dla Nowej Huty wynosi tu 757 zł na jedną książeczkę, dla Krakowa 1.850 zł, a dla całego kraju 556 zł. Pod tym względem przewyższamy wprawdzie przeciętny poziom krajowy, jednak średnia nasza jest o przeszło połowę niższa od średniej dla Krakowa. Z oszczędzaniem więc w naszej Hucie nie jest dobrze. Ani ilość książeczek, ani wysokość wkładów nie odpowiadają rzeczywistym możliwościom tak dużego zakładu przemysłowego, w którym pracownicy zarabiają zapewne lepiej, niż ogół zatrudnionych w kraju.

AKCJA propagowania oszczędności zajmuje się na terenie Huty utworzony przed rokiem Komitet Upowszechniania Oszczędności. Działalność Komitetu, — jak dotąd dość skromna — nastawiona jest na propagowanie oszczędzania wśród pracowników Huty. W akcji tej Komitet współpracuje ściśle i korzysta z pomocy miejscowego oddziału PKO.

Dla ułatwienia pracownikom Huty korzystania z usług PKO, rozbudowuje się stale sieć agencji przyzakładowych. Ilość ich na przestrzeni ostatniego roku wzro-

Ponadto w najbliższym czasie przewiduje się również otwarcie w Centrum Administracyjnym ekspozytury PKO. Sprawa ta została już definitywnie zatwierdzona przez władze PKO, a termin otwarcia uzależniony jest jedynie od uzyskania odpowiedniego pomieszczenia w jednym z budynków administracyjnych.

PROCZ przygotowania aparatu do obsługi obrotu oszczędnościowego, Komitet Upowszechniania Oszczędności zajmuje się również propagowaniem różnorodnych form oszczędzania. Pośród nich szczególnie jedną zasługuje na uwagę. Jest to tzw. „oszczędzanie przyzakładowe”. Aby wziąć w nim udział wystarczy złożyć u agenta PKO deklarację, w której przysięga uczestnik wyraża zgodę na potrącanie mu stale poprzez listę plac pewnej określonej kwoty od 20 zł w zwyż. Kwotę tę agent PKO dopisuje co miesiąc po potrąceniu na oddzielnej oprocentowaną książeczkę PKO przechowywaną stale w agencji. Oszczędzający może w każdej chwili zgłosić się do agenta, żądając wypłacenia mu potrzebnej kwoty.

Innym sposobem propagowania oszczędzania jest wypłata nagród i premii specjalnych poprzez książeczki PKO. Forma taka — wypróbowana już w Hucie kilkakrotnie w małym zakresie — będzie zastosowana na szerszą skalę przy wypłacie nagród z funduszu zakładowego za r. 1961. Wszystkie nagrody przekraczające kwotę 1.200 zł na osobę będą wypłacane tylko poprzez książeczki.

Mgr ST. KOWALCZYK
Przew. Kom. Upowszechn.
Oszczędn. przy Hucie im.
Lenina

Zdobędą tytuły kwalifikowanego robotnika

Apel Komitetu Fabrycznego ZMS w sprawie zdobywania tytułu kwalifikowanego robotnika i mistrza, jaki zamieściliśmy na naszych łamach dwa tygodnie temu spotkał się z żywym przyjęciem zarówno ze strony organizacji wydziałowych jak kierownictwa. Zresztą zbiegię się on z wydaniem wkrótce po ogłoszeniu apelu zarządzenia dyrektora naczelnego w tej sprawie, które stwarza odpowiedzialną płaszczyznę do dyskusji na te tematy i konkretnego działania w sprawie zdobywania tytułu kwalifikowanego robotnika. Niektóre komitety zakładowe podjęły już pierwsze kroki, mające na celu upowszechnienie idei podnoszenia kwalifikacji. I tak np. w Zakładzie Kokschemicznym — informuje nas pierwszy sekretarz KZ tow. J. Węgiel — zorganizowano kurs dla ślusarzy, który obejmuje 60 godzin wykładowych. Kurs ten w pierwszej wersji miał być wyłącznie kursem czytania rysunku technicznego; w związku z apelem KF ZMS jego zakres został rozszerzony. W tej chwili obejmuje m. in.: materiałoznawstwo, maszynoznawstwo i przyrządy pomiarowe. Jakkolwiek organizatorem kursu jest ZMS K-8, uczęszczają nań nie tylko ZMS-owcy, lecz również niezorganizowani. Razem 38 uczestników. Rada Oddziałowa i ZMS K-7 urządziły kurs dla elektryków.

Sądymy, że nie tylko w Zakładzie Kokschemicznym

pomyślano o problemie zdobywania tytułów kwalifikacyjnych; sprawa aż nadto ważna, żeby miała utknąć w jednym wydziale.

Przy okazji informujemy, że 24 bm. o godzinie 11 odbędzie się w KF szkolenie zespołów propagandowych w sprawie zdobywania tytułów kwalifikowanego robotnika i mistrza.

Jeszcze jedna Brygada młodzieżowa

Powstała w Zakładzie Kokschemicznym, w jej skład wchodzi młodzież robotnicza KTE tj. Pionu Głównego Energetyka. Utworzenie ZMS-owskiej brygady było swego rodzaju świętem dla tego wydziału. Kierownictwo z uznaniem wyraża się o inicyjatywie ZMS-owców i rokuje brygadzie duże nadzieje. Zespół opracowuje regulamin, na podstawie którego ma zamiar przystąpić z czasem do wzięcia odpowiedzialności o tytuł BPS. Na razie na to jeszcze za wcześnie, brygada przechodzi ogólną próbę sił. Jesteśmy przekonani, że przejdzie ją zwycięsko i że wkrótce doujemy się o pozytywne wyniki pracy nowopowstałej brygady, której brygadziestą jest Tadeusz Szczepaniak.



Niedawno odbyły się w Zasadniczej Szkole Zawodowej zawody środowiskowe III Ogólnopolskiej Olimpiady Lig Quizowych. W eliminacjach startowała również nasza drużyna, która zakwalifikowała się do dalszych rozgrywek. Na zdjęciu widzimy moment pracy pisemnej w czasie „wielkich zawodów”.

Tematy światopoglądowe na pierwszym miejscu

Nowowzbrany Komitet Zakładowy ZMS w TE oparł swoją działalność na czterech komisjach, które powołane zostały tuż po konferencji sprawozdawczo - wyborczej. Właśnie kilka dni temu przedmiotem obrad komitetu było sprawozdanie Komisji Szkolenia i Propagandy. Z przedstawionych materiałów wynika, że sytuacja na tym odcinku w Pionie Głównego Energetyka nie jest za dobra. Z 70 członków ZMS wytypowanych na szkolenie partyjne uczęszcza tylko 32. Najgorsza sytuacja istnieje w Siłowni, gdzie nikt nie uczęszczał na szkolenia partyjne. Dalej z 12-tu zapisanych na Wieczorową Szkołę Aktywu — chodzi tylko 6-ci.

Jeśli idzie o pogadanki problemowe, to w zasadzie odbywają się we wszystkich grupach działania. Jest jednak pewne ale. mianowicie, nie wszędzie budzą one zainteresowanie i dyskusje. Okazuje się, że najwyższe zainteresowanie obserwuje się przy omawianiu tematów światopoglądowych, stąd wniosek, że winny one częściej być przedmiotem rozważań w grupach działania. Komisja zgłosiła wśród wielu innych wniosków postulat zaopatrzenia biblio-

teki Ogniska Młodych w odpowiednim materiale szkoleniowe, które powinny być pomocą w przygotowaniu pogadank.

Oceniono także działalność propagandową. Do czerwca rozwijała się ona wcale dobrze. Nie można tego jednak powiedzieć o ostatnich miesiącach, kiedy to notuje się wyraźne zahamowanie w propagandzie wizualnej. W niektórych wydziałach do niedawna jeszcze można było oglądać i czytać gazetki o tematyce z czerwca ubiegłego roku. Na wyróżnienie — pozytywne — zasługuje jedynie W-28, gdzie tematyka propagandy wizualnej jest stale zmieniana i odpowiada aktualnym sprawom.

Ważną kwestią omówioną na zebraniu komitetu było zagadnienie przekazywania ZMS-owców w szeregi partii. Wg. oceny komisji podobnie jak w roku ubiegłym istnieją tu duże możliwości.

W ślad za komisją szkolenia i propagandy omówione zostaną wkrótce sprawozdania pozostałych komisji: ekonomicznej, oraz sportu i turystyki. Wydaje się, że KZ Pionu Głównego Energetyka wybrał słuszną drogę rozwiązywania trudnych spraw w swojej organizacji.

Kalejdoskop filmowy

Rycerz jakich mało ■ Z hitlerowskich obozów ■ Nowości

Amatorów filmów awanturnych, dostarczających sporo emocji zapewne zainteresuje film produkcji francusko-włoskiej pt. „GARBUS”. Dobra reżyseria Andre Hunabelle, doskonale tempo sprawiają, iż film trzyma widza w stałym napięciu. W tym kostiumowo-przygodowym obrazie zobaczymy gonitwy, pojedynki rodzaju bijatyki, intrygę i miłość. Jean Marais, grający główną rolę szlachetnego rycerza francuskiego z początków XVIII wieku, staje pojedynki z różnymi lotrzymi, w większości wypadków wyprawiając ich na tamten świat. Ten ulubieniec nie tylko francuskiej publiczności jest w tej roli doskonały, ma zresztą duże pole do popisu. Film jest barwny i panoramiczny, na pewno spodoba się tym wszystkim, którzy w kinie szukają rozrywkę i niezwykłych przygód. Wstrząsająca relacja z obozu śmierci jest filmem produkcji czechosłowackiej pt. „PRZEŻYŁEM

SWĄ ŚMIERC” w reżyserii Wojciecha Jasnego, na podstawie scenariusza Milana Jarisa. Autentyzm filmu w pełni oceni ten, kto sam był więzieniem hitlerowskiego obozu koncentracyjnego. Inni, znający sytuację w obozach jedynie z opowiadań mogą przypuszczać, że reżyser przesadza w okrucieństwie. Film opowiada o obozowej przygodzie czeskiego boksera. Jest on dokumentem bestialstwa i degeneracji, panującej w faszystowskich obozach, a jednocześnie hymnem na cześć człowieczeństwa. „MEZALIANI”, to film węgierski w reżyserii Frigyes Bana, komedia pełna mistyfikacji i nieporozumień. Reżyser dość bezceremonialnie przenosi starą komedię mieszczniańską w nowe czasy, mimo tego dużo jest zabawy i śmiechu. Zawdzięczamy jej w dużej mierze humorowi sytuacji i wcale nie dowcipnym tekstom polskich dialogów. Niestety wada filmu jest dość niefortunne obsadzenie

polskich dublerów. „Mezaliani” jest filmem o perypetiach dziewczyny z tzw. „dobrego domu”, która zakochała się w sympatycznym spawaczem. A więc kon-

filmie Delberta Manna „THE OUTSIDER”. Jest to historia Indianina, oparta na autentycznym fakcie, który w czasie II wojny światowej powołany zostaje do



Scena z filmu „Garbus”.

flikt pomiędzy miłością a zasadami wyuczenia i domem.

* Popularny aktor amerykański Tony Curtis znany nam z filmów „Pół żartem pół serio” i „Trapez”, zagrał główną rolę w

śłużbę w amerykańskiej piechocie morskiej.

„CARTOUCHE”, to nowy film francuski z udziałem Claudii Cardinale i Jean Paula Belmondo. Reżyser Philippe de Broca jest jednym z najwybitniejszych

reżyserów francuskich. „Cartouche” jest jego pierwszym filmem kostiumowym, o rycerskim bandycie, regulującym na własną rękę sprawiedliwość społeczną.

Walt Disney odwiedził niedawno Wiedeń, gdzie zamierza nakręcić film o życiu wybitnego kompozytora Johanna Straussa. Film ma być realizowany w autentycznych plenerach i miejscach, gdzie żył twórca wiedeńskich walców.

Ladislav Vajda, autor znanego nam filmu „W biały dzień” zrealizował nowy film pt. „Klamka”. W roli głównej występuje znany aktor Heinz Rühmann.

Reżyser Delmer Daves (twórca „15.10 do Yumy”) zrealizował obecnie według własnego scenariusza nowy film pt. „Kochankowie muszą się uczyć”. Jest to historia pary młodych Amerykanów, która jedzie do Włoch uczyć się miłości. W rolach głównych: Troy Donahue oraz Susanne Pleshette, popularna aktorka amerykańska Angie Dickinson i znany polskiej publiczności z filmu „Urlo w Wenecji” Rossano Brazzi.

Znany reżyser gruziński Siko Dolidze, autor niedawno wyświełanego filmu „Dzień ostatni, dzień pierwszy” kończy obecnie realizację kolorowego, panoramicznego filmu „Jezioro Pallastoni” według opowiadania E. Ninostwill. (bs)

II SPOTKANIE ZE WSPÓŁCZESNOŚCIĄ — TRWA

Ubiegły tydzień minął w Ognisku Młodych pod znakiem Światowego Tygodnia Młodzieży. Odbyło się szereg ciekawych imprez, które wzbudziły zainteresowanie mieszkańców Nowej Huty. W najbliższych dniach odbędą się jeszcze: dziś w sobotę o godz. 18-tej spotkanie ze studentami zagr., w poniedziałek spotkanie ze znanymi aktorami filmowymi: Zbigniewem Cybulskim i Ewą Krzyżewską, w środę o godz. 19-tej spotkanie z redakcją „Walki Młodych”, zaś w czwartek 29 bm. finałowa impreza konkursu na piosenkę o czym piszemy w innym miejscu.

POGODA

NADEJŚCIE wiosny kalendarzo-
wej nie wpłynęło na zmianę
pogody. Zima trzyma nadal na do-
bre. Po noonych mroźach docho-
dzących w Nowej Hucie do -12 st.
(w Bieszczykach notowano mrozy
w granicach -30 st.) od czwartku
sypie niemal bez przerwy śnieg.
Dotkliwy chłód przynoszą z sobą
wiatry północno-wschodnie. Wio-
sna opóźniła się zresztą w całej
Europie, nawet w Włoszech wy-
stąpiły przed kilku dniami opady
śniegu.

Pierwsza jaskółka, zapowiadają-
ca wiosenne ocieplenie, jest niż
baryczny, który podsuwa się w
naszym kierunku od południowo-
zachodu. Niesie on z sobą za
frontem ciepłym łagodne powietrze
oceaniczne, ruch jego odbywa się
jednak bardzo wolno, a poza tym
natrafia na śnieżną wyjątkowo
podłóżę i stał zmiłana na lepsze się
nieznaczna. W każdym razie już
dzisiaj w sobotę możemy się spo-
dziewać wzrostu temperatury po-
wyżej 0 st., śnieg powinien zamie-
nić się stopniowo w deszcz ze
śniegiem i deszcz. Wyjdzie się, że
tylko razem to już nieodwołalną
koniec zimy, północ ustąpi połu-
dniu. Lepiej ze ocieplenie przy-
chodzi stopniowo, w wypadku
gwałtownego wzrostu temperatury
przy tych ilościach śniegu, jakie
zalegają cała Polskę południową
powódź byłaby nieunikniona.

PROMYK

**Z ogrzewaniem naprawdę lepiej
Więcej taboru dla MPO**

Działalność Miejskich Ciepłowni w Nowej Hucie ulega stałej poprawie. Dzisiaj mieszkańcy naszej dzielnicy nie kierują już pod adresem tej instytucji tylu pretensji, jak to miało miejsce przed kilku laty. W ubiegłym roku nie było wypadków, aby osiedla nowohuckie pozbawione były energii ciepłej — na skutek wadliwie działających kotłowni czy wymienników. Sporadyczne „niegrzejności” w poszczególnych blokach usuwano natychmiast, częściowo zwalnając lub całkowi-
cie od opłat za c. o. W roku ub. Miejskie Ciepłownie wymieniły na szerszą skalę wymianę grzejników blaszanych na żeliwne. W tym roku wymieni się dalsze 2.500 m kw. grzejników, a sprawa ta zostanie ostatecznie rozwiązana do roku 1964.

Poprawę pracy zauważyć można również w Miejskim Przedsiębiorstwie Oczyszczania. Zwiększenie taboru i to nowoczesnego z importu, przyczyniło się do częstszego wywożenia śmieci, niestety w dalszym ciągu pojemników na osiedlach jest za mało. Tą sprawą MPO powinno się zająć, zwłaszcza, że mamy już wiosnę.

Poważne trudności dla Zakładu Energetycznego stwarzają sami mieszkańcy, usiłujący na własną rękę usuwać wszelkie awarie w dopływie prądu. Takie „majstrowanie” jest niedopuszczalne, o czym wszyscy powinni wiedzieć. Na skrynkach z bezpiecznikami umieszczone są zresztą plomby, a zrywanie ich przez najemców jest surowo karane. Wszelkie awarie należy zgłaszać do pogotowia Zakładu Energetycznego, które usuwa je szybko i fachowo. (dr)



Snieg, to dla jednych kłopot, a dla drugich — radość, jak widać na zdjęciu obok.

**JEST ZA CO
POCHWALIĆ...**

Jałk wiadomo, podstawowym zadaniem DZBM jest prowadzenie kapitalnych remontów w mieszkaniach i bieżących remontów całej dzielnicy, konserwacja budynków, prowadzenie odpłatnych usług lokatorskich.

Przedsiębiorstwo administruje 444 blokami poprzez 13 swoich placówek. W celu utrzymania mieszkań w możliwie dobrym stanie technicznym i wysokim poziomie sanitarnym, dokonuje się dwa razy w roku przeglądy technicznych bloków, na podstawie których Zakład Remontowy wydaje zlecenia na różnego rodzaju remonty. W ub. roku wykonano remonty kapitalne na sumę 5.875 tys. zł, przekraczając poważnie ustalony plan. Remontów bieżących DZBM wykonał na kwotę 8.064 tys. zł, w tym okresie dokonano także remontów kapitalnych zleconych przez wydział gospodarki komunalnej i mieszkaniowej wartości 171 tys. zł.

Zasadniczym zadaniem w naprawach zewnętrznych, to zagwarantowanie prawidłowej konserwacji dachów i zabezpieczenie drewnianych elementów bloków. W roku ub. przedsiębiorstwo zakonserwowało i naprawiło 121 tys. m kw. dachów krytych papą i 14 tys. m kw. — krytych dachówką. Mimo tego, w bież. roku na wielu budynkach (os. Teatralne, Szkolne, Krakowiaków) zachodzi konieczność przeprowadzenia kapitalnego remontu pokrycia dachów papą i wymiany dużej ilości rynien i rur spływowych.

Bardzo ważnym zagadnieniem występującym przy konserwacji bloków jest utrzymanie czystości w klatkach schodowych, pralniach, suszarniach i strychach. Tak np. w ub. roku DZBM wykonało w klatkach schodowych malowań kielichowych w ilości 190 tys. m kw. i lamperii olejnej 75 tys. m kw. Przewiduje się, że w roku bież. we wszystkich blokach na terenie dzielnicy klatki schodowe otrzymają lamperie olejne. Przynajmniej się to do podniesienia estetycznego wyglądu wnętrza budynków. Niestety w dalszym ciągu spotykamy się z wypadkami niszczenia mienia społecznego, dlatego przedsiębiorstwo musi występować w wielu wypadkach na drogę sądową, zgodnie z przepisami.

Odrębnym zagadnieniem jest sprawa właściwego utrzymania stanu technicznego mieszkań przez lokatorów. Personel administracji prowadzi bieżącą kontrolę jakości eksploatacji mieszkań, głównie zwraca się uwagę na prawidłowe utrzymanie urządzeń sanitarnych.

Dzięki akcji przeglądu pralni, suszarni i strychów, dużo pomieszczeń wypożyczono dla po-

trzeb rzemiosła i na mieszkania. Tak np. w I półroczu ub. roku zaadaptowano 71 izb.

DZBM w roku ub. wykonał robót lokatorskich i odpłatnych w budynkach administrowanych na sumę ponad 3 mln zł, co stanowi blisko 200 proc. planu. Jest to związane z odpowiednim doborem kadr fachowych i technicznych udoskonaleniem brygad konserwatorskich, a więc wyposażenie ich w takie agregaty, które są niezbędne do prowadzenia usług w branży robót ślusarskich, elektrycznych, wodno-kanalizacyjnych, stolarskich, gazowych itp. Dla brygad konserwatorów stworzono odpowiednie zaplecze techniczne. Dano im jak najlepsze pomieszczenia, dotrzymując w nich wszystkich przepisów bhp i wyposażając warsztaty we wszystkie potrzebne urządzenia.

W pracy administracji bardzo ważne jest dobre wykonywanie obowiązków przez dozorców, dzięki którym nasza dzielnica należy do najbardziej czystych w Krakowie. Do osiągnięcia tych wyników przyczyniły się też komitety osiedlowe, które systematycznie kontrolują czystość.

Podstawową komórką działalności DZBM jest Zakład Remontowy. W ub. roku wykonał on prac o wartości 15.876 tys. zł. Załatwiono niezwykle istotną dla mieszkańców sprawę: kredytowania przez ORS zleconych przez najemców robót różnego rodzaju. Każdy mieszkaniec może otrzymać kredyt z ORS na wszystkie roboty z zakresu instalacji urządzeń sanitarnych, kuchennych i robót budowlanych. Interesującym faktem jest nowy sposób finansowania przedsiębiorstwa (od stycznia 1961), dzięki czemu osiągnięto planowany zysk w wysokości 3.400 tys. zł.

**Podwoi się
ilość dzieci
w szkołach**

(Dokończenie ze str. 5)

znajdzie się dla nich miejsce, a jeżeli tak, to gdzie? Okazuje się, że nasze „stare” osiedla nie są wcale tak bardzo zatłoczone budynkami, jak się to wydaje mieszkańcom. Jest jeszcze dość miejsca, by postawić dalsze szkoły i rozłożyć ciasnotę w już istniejących. Tak więc w roku 1964, według wszelkiego prawdopodobieństwa, oddane zostaną do użytku szkoły Na Skarpie oraz w osiedlu Kolorowym. Ta druga będzie się składać z dwóch gmachów — dla szkoły podstawowej i dla liceum. Do nowego budynku licealnego przewiduje się przeniesienie Liceum IV z osiedla Słonecznego, wobec czego opróżniony gmach zamieniony zostanie także w szkołę podstawową. Poza tym w roku 1965 planuje się ukończenie budynków szkolnych przy ul. Bulwarowej — Dworcowej i przy ul. Klasztornej obok wsi Mogiła. W rok później znów dwie nowe szkoły na sta-

Plan działalności podstawowej został w sumie wykonany niestety tylko w 97 proc., nie wykonano bowiem planu przyrostu powierzchni użytkowej i wpływu z tej powierzchni. Plan działalności pomocniczej przekroczonego o 21 proc., został również przekroczony o przeszło 115 proc. plan remontów lokatorskich.

Z uzyskanej w roku ub. akumulacji 4.884 tys. zł odprowadzono do budżetu DRN 3.635 tys. zł, pozostała część przeszła na zwiększenie funduszu napraw.

W związku z rozwojem dzielnicy, DZBM będzie miało większe zadania. Już w bież. roku należy adaptować lewą stronę kotłowni na os. Słonecznym na pomieszczenia warsztatowe dla dekarzy, blacharzy i stolarzy. W 1963 roku powinna nastąpić dalsza adaptacja istniejących warsztatów i ich rozbudowa. W 1964 roku przewidziany jest prósbór na sumę 50 mln zł. Jednocześnie do roku 1964 przedsiębiorstwo winno uzyskać lokalizację i dokumentację na stałą bazę materiałową. Obecna baza tymczasowa w Czystych w poważnym stopniu rozwiązała trudności DZEM, które jednak celem dalszego prawidłowego rozwoju produkcyjnego musi mieć zagwarantowaną stałą bazę materiałową. Na tej bazie już w bież. roku należy dokonać inwestycji w postaci wybudowania wiat magazynowych z elementów prefabrykowanych. Koszty tych inwestycji wynoszą 600 tys. zł.

Dla zagwarantowania rytmiczności produkcyjnej konieczne jest do 1964 roku utrzymanie dla przedsiębiorstwa trzech „Stardów” i jednej wywrotki. Sądziimy, że władze dzielnicowe przyjdą i w tym wypadku z pomocą DZEM. (bs)

rych osiedlach, a to — przy Bulwarowej koło DMR i druga też przy Bulwarowej, ale na drugim jej końcu, u wylotu Alei Róż. Natomiast z dalszych szkół będzie budowane w osiedlu Bieńczyce Nowe i na Wzgórzach Krzeszawickich.

Tak więc sprawa zostanie rozwiązana pomyślnie, jeżeli oczywiście terminy zostaną dotrzymane zgodnie z harmonogramem i jeżeli nie zaistnieją opóźnienia w rozpoczęciu budowy poszczególnych obiektów. Ale ostatnio wyłonila się nowa trudność, zdawałoby się — nie do pokonania. Otóż według załączeń Ministerstwa Oświaty, na jeden oddział (izbę lekcyjną) nie może przypadać więcej, jak 37 dzieci, a nauka może się odbywać tylko na 1,5 zmiany. Jeżeli więc przyjmiemy, że trzeba się będzie stosować do tych dyrektyw, wtedy braknie nam w dzielnicy jeszcze 106 izb lekcyjnych, w tym aż 85 w starszych osiedlach, a dla blisko 6 tys. dzieci w ogóle nie będzie miejsca w szkołach!

Z każdej sytuacji musi znaleźć się wyjście. A w tym wypadku widzimy aż dwa rozwiązania: albo potrafimy zbudować te setki brakujących izb (np. dobudowując piętra w starych szkołach), albo Ministerstwo Oświaty zgodzi się na dwu- a nawet trzyzmianową naukę w szkołach podstawowych. Sprawy tę z pewnością zajmie się energicznie nasz inspektorat oświaty oraz komisja oświaty przy Prezydium DRN. (DR)

W PBM

**Nowe, ciekawe formy pracy
w organizacji partyjnej**

Towarzysze z organizacji partyjnej przy dyrekcji Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego nieraz już postulowali urozmaicenie zebrań partyjnych. Zastanawiano się nad uatrakcyjnieniem comiesięcznych spotkań członków organizacji, aby przynosiły nie tylko pożytek, ale zarazem były ciekawe i nie monotonne. W sprawie tej

podjęto nawet odpowiednie uchwały. Pod tym względem zaczęło się zmieniać już w styczniu br., gdy towarzysze wysłuchiwali wspomnień starych działaczy PPR. Takie zebrań dało o wiele więcej, niż niejednokrotnie słabo prowadzone szkolenie. Niezwykłe interesujące zebrań zorganizowała ostatnio

egzekutywa organizacji partyjnej przy PBM. Przybył na nie prof. dr Bronisław Kopyński wraz z egzotycznym gościem — Afrykańczykiem Sıla Sana z Gwinei, studentem geologii w Krakowie. Towarzysze dowiedzieli się mnóstwo ciekawych rzeczy o wolnej od niedawna Gwinei. Zebranie partyjne w PBM przekształciło się w świętą lekcję geografii politycznej, zilustrowaną odpowiednimi mapami. Goście z Gwinei zadawano mnóstwo pytań, na które odpowiadał wyczerpująco i dowcipnie, mimo iż ma jeszcze wiele trudności z polskim językiem. Takie atrakcyjne zebrań warto organizować częściej. (dr)



Na wystawie w TPSP w Nowej Hucie.

**WYSTAWA
WIOSENNA**

Związek Polskich Artystów Plastyków, Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych i Biuro Wystaw Artystycznych zorganizowało Wystawę Wiosenną Okręgu Krakowskiego ZPAP. Na wystawie zgromadzono około 200 prac artystów plastyków, wystawianych w trzech punktach w Krakowie (Pałac Sztuki i Dom Plastyków) oraz w Nowej Hucie — w Salonie TPSP.

Wystawa ma na celu zapoznanie publiczności z ostatnim artystycznym dorobkiem twórców, pochodzących z Krakowa, Rzeszowa i Tarnowa. Na wystawie nowohuckiej przeważają obrazy olejne i akwarele, zarówno ze starej szkoły tradycyjnej, jak i nowoczesnej. Wystawiono prace m. in. takich artystów, jak Jerzy Potrzebowski, Kazimierz Podśadecki, Marian Kruczek, Zofia Stawowiak, Zdzisław Przebindowski i wielu innych.

Ta interesująca wystawa czynna jest od 18 marca, zamknięcie przewidziano na dzień 5 kwietnia. (bs)

**Kraków na dziesiątym miejscu
w oszczędzaniu**

Ostatnio odbyła się w Oddziale Wojewódzkim PKO konferencja prasowa, na której dowiedzieliśmy się wielu ciekawych szczegółów z działalności tej pozytywnej i popularnej instytucji.

Otóż w dniu 15 marca br. mieszkańcy Krakowa i województwa mieli na książeczkach PKO kwotę blisko 1,5 mld złotych. W województwie krakowskim zarejestrowanych jest ponad 843 tys. książeczek PKO zwykłych, blisko 30 tys. książeczek premiovanych pieniężnie oraz 30 tys. tzw. książeczek samochodowych. Inne książeczki, a więc motocyklowe, mieszkaniowe itp. stanowią ok. 5 proc.

W skali krajowej Kraków z Nową Hutą pod względem

wysokości wkładów na PKO znalazł się na dziesiątym miejscu.

Posiadaczy książeczek samochodowych zainteresuje fakt, że obecnie wprowadzają się nowe zasady losowania. Nowością jest to, że Kraków będzie 4 razy w roku przeprowadzał samodzielne losowanie, w tym, że wpłaty na książeczki samochodowe muszą być dokonywane równolegle z upływem kwartałów kalendarzowych. Pierwsze losowanie w Krakowie odbędzie się 26 kwietnia, jeszcze według starych zasad. Natomiast udział w losowaniu lipcowym wezmą ci, którzy wpłacą odpowiednią kwotę do dnia 31 marca i utrzymają ją do 30 czerwca br. (bs)

Co gdzie kiedy?

KINA

SWIT godz. 15.45, 18, 20.15: do 26 bm. „Mezaliński” komedia prod. węgierskiej, od 27 bm. „Dyżurny” western USA.

SWIT mała sala godz. 10.30 i 12.30: do 26 bm. „Dama z perłami” dramat prod. NRF, 27—30 bm. „Wrzesień 1939” prod. polskiej, od 31 bm. „Edward i Karolina” prod. francuskiej.

SWIATOWID godz. 15.45, 18, 20.15: do 25 bm. „Garbus” hist. włosko-francuski, 26—28 bm. „Przeżyłem swoją śmierć” dramat prod. czechosł., od 29 bm. „Tygrysy na pokładzie” komedia radziecka.

SWIATOWID mała sala do 26 bm. „Pięć tusek” dramat prod. NRF, 27—30 bm. „Ożeniłem się z czarownicą” komedia prod. USA, od 31 bm. „Dzień ostatni, dzień pierwszy”.

SFINKS godz. 15, 18, 20: do 26 bm. „Sprawy nieznanego” prod. włoskiej, 27—29 bm. „Czarodziejski miecz” bajka jugosł., od 30 bm. „Biedni bogacze” prod. węgierskiej.

TEATR LUDOWY

24 bm. godz. 19.15: „Burzliwe życie Lejzorki Rojtszwańca”, 25 bm. godz. 19.15: „Świętoszek”, 26 bm. teatr nieczynny, 27 bm. godz. 11: „Świętoszek” zamkn., godz. 19: „Świętoszek”, 28—30 bm. godz. 17: „Świętoszek” przedstawienia zamknięte.

TELEWIZJA

Sobota, 24 marca godz. 9.10: „Towarzysze broni!” film fab. prod. francuskiej, 11.00: Program dla szkół — geografia dla klas piątych, 13.30: Międzynarodowe Za-

wody Narciarskie, transmisja z Onerwiesenthal, 16.30: „Wujcio Adas i Kajtuś”, 17.00: Sprawozdanie z sześciomiesięczu szablowego, 18.20: Program dla dzieci „Teatrzyk w koszu”, 19.00: „Porozmawiajmy”, 19.30: Dziennik telewizyjny, 20.05: „Pegaz” magazyn kulturalny, 20.40: „Towarzysze broni!” film francuski, 22.25: Karuzela nad Spławą — program rozrywkowy z cyklu „Raz, dwa, trzy!”.

Niedziela, 25 marca godz. 13.30: „Muzyka dla ciebie” poranek muzyczny z Poznania, 15.30: „Niedzielnia biesiada”, 16.30: Polska Kronika Filmowa, 16.40: W krainie Disney’a, 17.30 Estrada Literacka — „Kryżówka” Michała Chorońskiego, 18.05: Program filmowy, 18.35: „Bawcie się z nami!” teleturniej, 19.30: Dziennik telewizyjny, 20.05 Niedziela sportowa, 20.55: „Szkłane pantofelki” film fab. prod. radzieckiej.

Redakcja nie bierze odpowiedzialności za ewentualne zmiany wprowadzone w programach kin, teatru i telewizji.

AJENTÓW

DO SPRZEDAŻY WARZEW I OWOCÓW W KIOSKACH NA PLACACH TARGOWYCH W NOWEJ HUCIE — NA KORZYSTNYCH WARUNKACH PRZYJMIE ZARAZ P. P. WARZYWA-OWOCE W KRAKOWIE

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE SEKCJA KADR, RYNEK KLEPARSKI 7.

OGŁOSZENIA DROBNE

SUCHTA MIECZYSLAW — zgubił dokumenty, w tym stałą przepustkę wydaną w HIL.

KOPEC STANISŁAW — zgubił stałą przepustkę wydaną w HIL.

SUCHARCZUKOWI ANDRZEJOWI — skradziono stałą przepustkę wydaną w HIL.

PITNER ZBIGNIEW — zgubił stałą przepustkę wydaną w HIL.

W OBIEKTYWIE • W OBIEKTYWIE

Wszyscy spodziewali się wiosny (poza telewizyjnym Wicherkiem) toteż zimnym powrotem sprawiła duży niespodziankę. Przysporzyła ona dużo kłopotu MPO, które musiało zmobilizować wszystkie siły i środki do odśnieżania ulic, ale piękna słoneczna pogoda, jaka niepodzielnie zapanowała w niedzielę, dostarczyła wiele radości.



Samochody nieustannie wywoziły śnieg, którego zaspę spowodowały poważne utrudnienia dla ruchu w bardziej ruchliwych punktach miasta.



Jeszcze północ mrozem dmucha... Zwłaszcza wieczorem trzeba się ciepło ubrać.



Śnieg — wszędzie, dużo śniegu!



W pogodną niedzielę kto żywo wyległ na ulicę! Tekst i zdjęcia: ST. GAWLIŃSKI

Złoto — drogi, silnie polyskujący, szlachetny metal. Od wieków był przedmiotem poszukiwań. W chęci pozyskania go od dawna organizowano przemysłowe i prywatne wyprawy, ryzykowano intrzygi, niebezpieczeństwa i straty, zatrudniano okrutnie katowanych niewolników. Starożytne dzieje wiążą się z historią poszukiwania z 0ta nietylko pozostawili nam mity o poszukiwawczych wyprawach Argo-

To ciekawe

Poszukiwacze złota



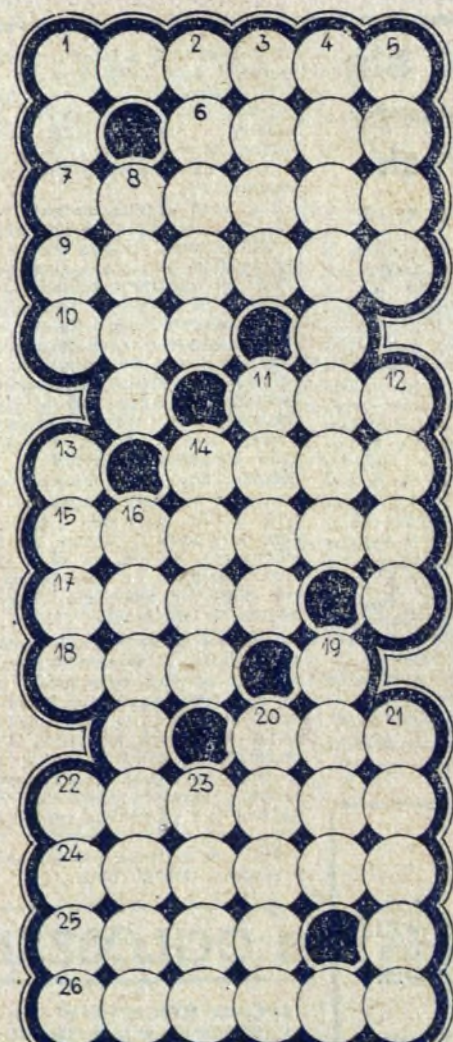
Czarna Wieża na tyłach Złotej Uliczki

nautów i cudownych przemianach piasku przez króla Frygii — Midasa. Z tych czasów wywodzi się poszukiwanie złota za pomocą magicznej wiedzy — alchemii. Jej podstawą było „jajo filozoficzne”, oznaczające czwórnaję — mieszaninę 4 metali: miedzi, żelaza, ołowiu i cyny. Preparowany czerwony proszek, namiastka „filozoficznego kamienia”, przy odpowiednich tajemnych zabiegach tzw. transmutacjach, miał dawać z innych metali „czyste” złoto. Przy tych zabiegach nie bez znaczenia była rtać, z której, przez sublimację i kalcynowanie, usiłowano otrzymać „filozoficzny kamień”. Źródła egipskie łączą nieprzerwanie tradycję początków alchemii z Hermesem z Trismegistos, rzekomym wynalazcą tych sztuk u Egipcjan. Dioklecjan kazał spalić zwyciężonym Egipcjanom alchemiczne księgi, by ich pozbawił możliwości osiągnięcia bogactw. Pierwszym alchemikiem, który

pozostawił po sobie wartościowsze prace i wyniki był uczonej arabski z VIII w. n. e. Geber Abu Abdallah Dżabir Ibn Hajjan z Harranu w Mezopotamii. Odkrył on najważniejsze odczynniki chemiczne, bez których dziś żadna praca w alchemii nie mogłaby być prowadzona — kwasy: solny i azotowy oraz woda królewską. Wieki średnie, a zwłaszcza początek rozwoju nauk ścisłych w epoce humanizmu dały w rękach alchemików, zwyczajnie teologów i filozofów, ludzi tej miary co Avicenna, Paracelsus, Albert Wielki. W świat alchemii wprowadzają nas nie tylko literackie i muzyczne dzieła związane z postaciami niemieckiego Fausta, czy pol-

Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 1. ta część zęba, która znajduje się ponad dziąsłem, 6. wypasiony tucznik, 7. imię żeńskie popularne w Związku Radzieckim, 9. tytuł jednej z największych oper Webera, 10. skrzyżowanie wielbłąda dwugarnbego z jednogarnbym, 11. jest zawsze na samym spodzie, 14. największe miasto Afryki, położone u wierzchołka delty Nilu, 15. kojarzy małżeństwa, przeważnie na wsi, 17. rzeka ważna dla sportu i turystyki, łącząca przez Naraw Wielkie Jeziora Mazurskie z Wisłą, 18. uśmiecha się z wielu stron elementarza, 20. złom lodowy, uchodzący wiosną w dół rzeki, 22. myśliwi tak nazywają zająca, 24. długa mowa w tonie deklamacyjnym, 25. kwadrat jak cytryna, 26. zniesienie, unieważnienie, likwidacja.

PIONOWO: 1. polityk rzymski, który stał się synonimem człowieka bezwzględnie i surowych obyczajów, 2. twórca nowoczesnej kartografii polskiej, autor wittumap PoPłski i świata, 3. mgła unosząca się nad mokradłami, 4. zbieg dwóch ulic, 5. zwrot Sarmatów, 8. proste liczydło używane w krajach Wschodu, 11. jest na sterpie pocztowym, 12. spółnik, 13. czarna jest bardzo groźna, przeważnie powodująca śmierć, 14. przyjmuje wpłaty lub wypłaca pieniądze, 16. karmią swym mlekiem Romulusa i Romusa, 19. bryki ludu z atmosfery 20. symboliczna i rzeczywista granica oddzielająca więźniów od wolności, 21. zatoka Morza Czerwonego, 22. pochyłość góry, zbocze stromego wznie-sienia, 23. w mitologii greckiej bóg wojny, syn Zeusa i Hery.

JAKI KOLOR?

Wiele znanych powieści ma w swych tytułach jakiś „kolor”. Należy go odgadnąć przy pomocy drugiego wyrazu tytułu, zamieszczonego obok nazwiska autora. A więc jakiego koloru jest?

1. obelisk — E. M. Remarque
2. strzala — J. Conrada
3. Morten — M. A. Nexo
4. Wilczyca — J. O. Curwooda
5. perełka — J. I. Kraszewskiego
6. kiel — J. Londona
7. Matwij — W. Łozińskiego
8. Krzyż — A. Struga
9. zeszyt — K. Filipowicza
10. Henryk — G. Kellera

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 30. III. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe”. Wśród autorów bezbłędnie odpowiedzi (wystarczy jedna) redakcja rozlosuje nagrody w postaci BONOW KSIĄŻKOWYCH.

NOWOŚCI TECHNICZNE

PALMY NA ULICACH MOSKWI

Radziecki inżynier Iwan Zagrejew opracował ciekawy plan ogrzania ulic Moskwy. Według jego projektu pod ulicami stolicy ZSRR zainstalowano przewody, którymi krążyłaby ogrzana woda. Temperaturę w rurach, a tym sa-

mym na ulicach, regulowano by w zależności od pogody.

Marzeniem inżyniera Zagrejewa jest wysadzenie moskiewskich ulic drzewami palmowymi i innymi egzotycznymi południowymi drzewami i krzewami.

W ZAMROŻONEJ JAMIE — ZBIORNIK CIEPŁY

Radikalny postępowanie w magazynowaniu skroplonych gazów zademonstrowała praktycznie z powodzeniem w doświadczalnym obiekcie politechnicznym angielska firma Conch International Methane, Ltd. wraz z amerykańskim przed-

siębiorstwem Constock-Pritchard Linquefaction Corp.

Nowa technika zarówno w pomysłach, jak i w wykonaniu, jest całkiem prosta; przy pomocy specjalnych urządzeń chłodniczych zamraża się pierścień gruntu, po czym wybiera się niezamrożoną ziemię, otoczoną tym pierścieniem, używając w ten sposób jamę o twardych, zamrożonych ścianach. Pozostaje ją jeszcze przykryć gazoszczelnym dachem aluminiowym, przytwierdzonym do gruntu i magazyn na skroplony gaz jest gotowy. Wnętrza jamy-zbiornika nie potrzeba nawet wykiadać żadnym tworzywem.

Co czytać?

TYTUŁ: „CHŁOPIEC Z SALSKICH STEPÓW”.

AUTOR: IGOR NEWERLY

TRZESKA:

Najwcześniejsza, wielokrotnie wznawiana książka Newerly'ego. Kreśli on piękny portret bohatera, lekarza, zbiega z hitlerowskiego obozu dla jeńców wojennych, który pod przybranym polskim nazwiskiem uczestniczy w walkach partyzanckich i konspiracyjnych AL, dokonuje szeregu bohaterkich czynów, a wreszcie trafia do Majdanka. Arcybarwna opowieść bohatera książki jest jednym z ciekawszych w naszej literaturze dokumentów wojennego terrorku i konsekwentnej przeciwniemu walki.

WYDAŁ: „CZYTELNIK”, CENA ZŁ. 9,50

TYTUŁ: „SAMSON”.

AUTOR: KAZIMIERZ BRAN-DYS.

TRZESKA:

Pierwsza część znanego cyklu „Między wojnami” jest nie tylko przejmującą historią człowieka będącego uosobieniem łagodnej, naturalnej dobroci, człowieka nieswiadomego nawet swej potężnej siły, przeciw któremu zwraca się całe skupione zło: wszystkie przesady, fanatyzmy, zbrodnie i tyranie, usiłujące upodlić i upokorzyć człowieka — wszystko to, co skupiało w sobie faszyzm. Powieść jest także wielką metaforą współczesności, ukazującą ludzi, którzy stali się inicjatorami i przywódcami walk z faszyzmem, ludźmi partii. Piękna, waleczna śmierć Samsona nie jest w istocie akcentem tragicznym w powieści, gdyż otwiera perspektywę ofiarnej walki, z którego zrodzi się zwycięstwo.

WYDAŁ: „CZYTELNIK”, CENA ZŁ. 10.

Kącik filatelistyczny



Zabytkowe budowle w NRD

Nazwa „Wartburg”, to nie tylko marka pięknych, luksusowych samochodów produkowanych w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Jest to również nazwa zabytkowego, średniowiecznego zamku. Zamek ten właśnie sąsiaduje z fabryką znanych samochodów.

W naszym kąciku zamieszczamy wydany ostatnio w NRD — znaczek pocztowy, przedstawiający tę starą budowlę. Wartość znaczka: 10 fenigów. (kp)